Nr. 162. Wtorek, 17 Lipca 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**, ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego teatralnego i artystycznego“, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1. lipca 1888 roku. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po natępującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zł. 86 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zł. 76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył kapitanowi pierwszej klasy pułku piechoty feldmarszałka Franciszka Maurycego hrabiego Lacy nr 22, Józefowi baronowi von Pélichy, nadać najmiłościwiej godność podkomorzego, z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Ap. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 lipca b. r. lwowskiemu zarządcy urzędu loteryjnego Józefowi Stipek, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej i pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł radcy cesarskiego.

Minister wyznań i oświecenia nadał profesorowi c. k. akademickiego gimnazyum we Lwowie, Grzegorzowi Ceglińskiemu, posadę nauczycielską w gimnazyum państwowem w Przemyślu.

Ogłoszenie.

Galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 12 lipca 1888 l. 50367 dotyczące obowiązku oznajmienia zapasów cukru w dniu 1 sierpnia 1888 się znajdujących.

Według §. 60 ustawy o opodatkowaniu cukru z d. 20 czerwca 1888 l. 97 dz. u. p. obowiązany jest każdy, który w dniu 1 sierpnia 1888 posiadać będzie w zapasie więcej aniżeli 100 klgr. opodatkowaniu podlegających fabrykatów cukru wymienionych w §. 1 ustęp 1 powołanej ustawy t. j. cukru burakowego jakoteż wszystkich innych fabrykatów cukru podobnego gatunku (cukru trzcinowego) w jakimkolwiek bądź stanie czystości, z jedynym wyjątkiem syropu nie przydatnego do użytku ludzkiego, zapas ten w przeciągu trzech dni a więc najdalej do dnia 3 sierpnia 1888 przeznaczonym do tego organom skarbowym pisemnie oznajmić i w dotyczącem oznajmieniu wagę *netto* tudzież miejscowość i lokalności, w których wspomniane w zapasie znajdujące się fabrykaty cukru są przechowane, dokładnie podać. Posiadacze tych zapasów do zapłacenia podatku od nich obowiązani nie są. Oznajmienia powyższe należy wnosić do tego oddziału c. k. straży skarbowej, w którego okręgu służbowym miejscowość, w której rzeczone zapasy cukru się znajdują jest położoną. Blankiety na oznajmienie zapasów cukru nabywać można w oddziałach straży skarbowej za opłatą kosztów nakładu. Niewniesienie przepisanego oznajmienia, tudzież niedokładne oznajmienie w któremby oznajmiony zapas cukru różnił się od faktycznie znajdującego się zapasu o więcej niż 5 pr. karane będzie grzywną w wysokości 11 zł. za każde 100 klg. ilości nie oznajmionej, względnie tej ilości cukru, o którą ilość oznajmiona od rzeczywiście istniejącego zapasu się różni.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.
We Lwowie, d. 12 lipca 1888.
Jorkasch.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 lipca.

Od czwartku jest Paryż widownią tak żywych zajść publicznych, że nawet najbardziej żądne wrażeń umysły nie mogły w ciągu tego tygodnia uczuć braku życia w stolicy francuskiej. We czwartek rozpoczęły się burzliwe rozprawy w Izbie deputowanych, a to jeszcze przed wystąpieniem Boulangera z wnioskiem rozwiązania Izby. Tylko jaskrawy charakter tego wystąpienia, chęć wywołania z góry awantur i następstwa tych scen, zatarły wrażenie, które był wywołał wniosek deputowanego Lafon o bezzwłoczne zniesienie korporacyj duchownych i skonfiskowanie ich dóbr na rzecz państwa. Biskup Freppel bronił ogółu stowarzyszeń klasztornych przeciw zarzutom przedstawiając, że za kilku występnych, nie godzi się potępiać wszystkich. Wnioskodawca żądał nagłości wniosku, czemu sprzeciwiał się także prezes gabinetu Floquet. Przedstawienia jego wszakże, ażeby pozostawić sprawie normalny bieg, rząd bowiem zbada wypadki, o które obwiniono kongregacyę Cystersów, nie pomogły nic. Gdy radykalna frakcya coraz natarczywiej domagała się uchwały nagłości, wielu deputowanych prawicy opuściło salę posiedzeń. Ostatecznie uchwalono nagłość, co dowodzi, że większość skłania się coraz wyraźniej ku zapatrywaniom radykalnym.

Po tym prologu, w którym czuć już było burzę, nastąpiła znana rozprawa pomiędzy Boulangerem a Izbą. Ale teraz p. Floquet, którego życzenia, by odroczyć nagłość, nie uwzględniło stronnictwo radykalne, miał je całe za sobą. Popierało go i centrum, złożone z oportunistów, szło bowiem o to, ażeby się pozbyć jedynego dziś niebezpiecznego nieprzyjaciela, którym był Boulanger. W zwalczaniu jego wichrzeń idą oportuniści solidarnie z krańcową lewicą. Zdaje się, że na to byli przygotowani nieliczni zwolennicy Boulangera. Nieprzewidziano tylko jednej okoliczności, mianowicie, że wniosku exgenerała nie weźmie Izba nawet pod rozwagę. To też, gdy Boulanger podał akt swojej dymisyi na piśmie, nieoględność w zredagowaniu tego pisma, zwiększyła efekt

---

79)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Tom pierwszy.

X.

(Ciąg dalszy.)

I rzeczywiście — w tej upragnionej chwili, w której najgorętsze jego życzenia spełnić się miały, Kazanowski pogrążony był niemal w rozpaczy. Objawiająca się już oddawna ciężka choroba, która go nieraz przytomności pozbawiała, a groziła kalectwem, coraz częściej ponawiała swoje napady. Silny organizm walczył z nią jeszcze, ale coraz słabiej. Przed miesiącem zdawało się już, iż paraliżem jest tknięty, a jakkolwiek obawy okazały się tym razem płonne i siły wrychle wróciły, Kazanowski wszakże z coraz większą trwogą spoglądał w przyszłość, która dla niego i dla ukochanej przezeń istoty, stać się mogła nieprzerwanem pasmem dni ciężkich.

Była chwila, że widząc siebie tak chorym, zgnębionym, postarzałym przedwcześnie, chciał zerwać zamierzony związek z Halszką; ale Król ani o tem wspominać sobie dozwolił. Woli królewskiej oprzeć się nie zdołał i na żądanie Władysława, tając przed wszystkimi postępy swej choroby, która wszakże znękaną twarz jego piętnem boleści znaczyła, stanął wreszcie u ołtarza, nie śmiąc spojrzeć na tę, którą całą duszą miłował, a którą miał przykuć na całe życie do siebie na ciągłą niedolę. I w zrozpaczonej swej duszy, przysięgał uroczyście, że nie będzie na świecie poświęcenia, któregoby dla Halszki nie uczynił, iż życie jej otoczy blaskiem, świetnością, przepychem monarszym, że będzie dla niej dobrym, wyrozumiałym, przebaczającym.,.. Tem przyrzeczeniem koił wyrzuty sumienia a jednak drgnął cały i zachwiał się na nogach, gdy xiądz biskup oracyę skończywszy, zaczął mu dyktować sakramentalne słowa przysięgi....

Za chwilę wszystko było skończone i cały orszak wśród dźwięków muzyki, okrzyków i salw armatnich, wyruszył z kościoła do pałacu wojewody mińskiego.

Pan Słuszka wystąpił iście po królewsku. W wielkiej sali pałacu ustawiono trzy stoły, z których pierwszy wzniesiony na czterech wielkich gradusach i przyozdobiony dwoma piramidami cukrowemi, malowanemi w różne kolory, a przedstawiającemi allegorye do uroczystości zastosowane, przeznaczony był dla Króla, nowożeńców i najprzedniejszych gości. W pośrodku tego stołu, biła fontanna, a wytryskiwały z niej wody pachnące; poniżej ustawiono dwa inne stoły przez całą długość sali, pięknie ozdobione i bogatą lśniące zastawą. W galeryi na końcu sali znajdowała się ukryta muzyka, która przez cały czas uczty wdzięczne przygrywała melodye.

Jeden z najprzedniejszych dworzan pana wojewody stał za krzesłem królewskiem, pod baldachinem umieszczonem, i spełniał funkcye krajczego. Odziany był w suknię ceremonialną, z materyi jedwabnej, kosztownem futrem podbitą; obok niego stał stos wielki srebrnych, pozłacanych talerzy, które on za każdym półmiskiem podawał Królowi, wprzód przetarłszy kawałkiem chleba; ten zaś wrzucał w przygotowany kosz srebrny.

Tę samą funkcyę spełniał stojący za krzesłem Halszki Władysław Siciński, jako dworzanin jej nowozaślubionego małżonka. A stojąc tak po za nią, oka z niej nie spuszczał, dziwiąc się w duszy jej bladości i wyraźnemu na twarzy smutkowi.

Od kiedy zaliczony został do dworu p. stolnika koronnego, Władysław nie miał jeszcze sposobności oglądać takiego przepychu. Dwór wprawdzie Kazanowskiego był liczny; darowany przez królewiców polskich pałac w Warszawie, urządzony był ze wspaniałością iście monarszą, ale takiej wystawy bogactwa, takiego zgromadzenia najświetniejszych rycerzy i panów, Siciński jeszcze nie widział. Toż zachwyconem okiem tonął w tej świetności a mimowolnie w duszy jego budziła się żądza, aby kiedyś zasiąść samemu w tem gronie, zająć miejsce wśród najpierwszych. Ambicya jego sięgała wysoko, bo też dotychczas szło mu wszystko łatwo, od kiedy z dworu birżańskiego na szerszy świat się dostał. Pan stolnik koronny zaszczycał go łaską widoczną, dla jego pięknej postawy poruczał mu takie funkcye, w których najłatwiej mógł się ze swoją urodą pokazać; cenił w nim też wymowę gładką i spryt niezwykły. Ale to nie wystarczało już Władysławowi; gniewało go to nieraz, że p. stolnik do poufałości z sobą nie przypuszczał go nigdy i żadnych zwierzeń nie czynił. Kazanowski zamknięty w sobie i dumny, na cały ten tłum dworzan, który go otaczał, spoglądał z góry; — Władysław czuł instynktownie, że jeno nadzwyczajnym okolicznościom zawdzięczaćby mógł swoje na tej drodze wyniesienie. Inaczej pójdzie utartym śladem innych dworzan, a tego dla siebie nie pragnął, — żądając więcej: wyniesienia i zaszczytów.

Rady, jakich mu niegdyś imćp. Godziemba udzielał, coraz częściej mu się przypominały. „Zbadaj słabość tego, od kogo zależysz — mówił mu stary dworzanin — posiądź tajemnice jego, a gdy w ten sposób staniesz się mu niebezpiecznym, lepiej wyjdziesz na tem, niżbyś miał długie lata trawić na wiernej i skwapliwej służbie“...

Ale na dworze Kazanowskiego Władysław dotąd nic tajemnego dośledzić nie mógł. Tajemnicą zdawała mu się wprawdzie choroba p. stolnika, która gdy się objawiała, nie wpuszczano nikogo do komnaty chorego, prócz zaufanego lekarza i jednego ze starszych dworzan, imćp. Nakielskiego, który był krwią Kazanowskiemu blizki a jak grób milczący. Mówiono głośno, że p. stolnik cierpi na podagrę, cicho szeptano, iż epilepsyi doświadcza, ale nikt na pewno stwierdzić tego nie mógł.

Teraz wśród tej uczty wspaniałej, spoglądając na schorzałą twarz stolnika i piękne, ale blade i dziwnie smutne oblicze Halszki, Władysław czuł, iż jest blizkim tajemnicy, która go do upragnionego celu doprowadzić może. Wzrok jego młodzieńczy zachwycał się promienną urodą Halszki, w duszy budziły się zuchwałe myśli i pragnienia, zarazem zaś żal jakiś niewymowny i gniew, że on nawet spojrzeń swych na nią podnieść nie może, on, który w zarozumiałości swej i pysze niższym lub gorszym od nikogo się nie czuł.... Wspaniałe stroje panów i niewiast, przepych roztaczający się dokoła, oślepiający blask brylantów, coraz głośniejsza wrzawa biesiadników, głuszące dźwięki muzyki, upajały go jak

komedyi ukartowanej i zamieniła ją niemal w farsę. Pismo bowiem rozpoczynające się od słów: „ze względu na głosowanie i odrzucenie mego wniosku“ i t. d. przekonało wszystkich, że komedyę ułożono przed posiedzeniem.

Odbyty nazajutrz pojedynek pomiędzy Boulangerem a Floquetem, z którego generał wyszedł znowu pokonanym, pozbawił go ponownie uroku w oczach przyjaciół ze stronnictwa skrajnego. Dziś sławią jego energię tylko jego własne organa, natomiast dzienniki radykalne wzywają rząd, ażeby odtąd wystąpił otwarcie przeciw wichrzeniom Boulangera, i ażeby z nim postąpił, jak z pospolitym burzycielem spokoju publicznego. Niekorzystnym zresztą był zbieg okoliczności dla Boulangera i z tego powodu, że w piątek, w dniu pojedynku, mógł Floquet jako zwycięzca udać się bezpośrednio z pola walki na uroczystość odsłonięcia pomnika Gambetty, gdzie wygłosił entuzyastyczną mowę. Boulanger miał zamiar, niewiadomo, czy z własnej inicyatywy, czy z porady swoich przyjaciół, urządzić w sobotę kontrdemonstracyę podczas obchodu uroczystości narodowej, ale zamiar ten pokrzyżował rezultat pojedynku, który nie podniesie wcale uroku Boulangera w oczach tych tłumów, na które on właśnie chciał wpływ wywierać. W parlamencie okazał swoją nieudolność, w sprawach rycerskich niezręczność. Ogół sądzi ze skutków, a suma ich nie przedstawia Boulangera w świetle dodatniem, choćby dla ulicy. Czy jednak ten, który jakkolwiek nie popularność, ale rozgłos tak wielki uzyskał, przestanie być grozą dla poważnionych stronnictw republikańskich, któż mógłby za to dziś ręczyć.

Lwów, 16 lipca.

W dwóch dziennikach krajowych z dnia wczorajszego znajdujemy w formie prywatnych telegramów z Wiednia mylne wersye o genezie projektu wykupna prawa propinacyi w Galicyi. Mianowicie donosi *Dziennik Polski*, że projekt ten „z polecenia ministra Dunajewskiego, wypracował był szef sekcyi Baumgartner i odesłał go do Namiestnictwa lwowskiego, celem pertraktacyi z Wydziałem krajowym, a ponieważ projekt był niezrozumiały, więc wysłano do Wiednia p. Karasińskiego“.

Według *N. Reformy* zaś „na żądanie ministerstwa skarbu przedłożyło Namiestnictwo lwowskie zarys ustawy o wykupnie propinacyi, wypracowany przez p. Bronisława Łozińskiego i t. d., i t. d.“

Na podstawie zasięgniętych autentycznych informacyj upoważnieni jesteśmy do stanowczego oświadczenia, że obie powyższe wersye są niezgodne z prawdziwym stanem rzeczy.

KORESPONDENCYE

Berlin, 14 lipca.

(Wyjazd cesarza do Rossyi. — Obiad na cześć ambasadorów. — Broszura lekarzy niemieckich. — Cesarzowa wdowa. — Wieniec króla Humberta. — Goście francuzcy. — Ćwiczenia wojskowe z balonami).

(*K.*) Cesarz Wilhelm udał się wczoraj z wielkim orszakiem w podróż do Petersburga, gdzie stanie dopiero 18 b. m. O szczegółach podróży cesarskiej z Poczdamu do Kiel i świetnem przyjęciu w tem mieście portowem nic wam nie piszę bo o tem wszystkiem otrzymaliście już niezawodnie rewecye telegraficzne. W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się wersya, że inicyatywa do wizyty cesarskiej wyszła od ks. Bismarcka, a więc od tego, którego uważają w Rossyi za głównego motora owej niechęci, jaka objawiała się przez czas dłuższy w Niemczech dla północnego sąsiada a z jaką i obecnie jeszcze pomimo widocznego polepszenia wzajemnych stosunków, można się spotkać w niektórych mniej skorych do optymizmu sferach. W tych to kołach podzielają najzupełniej zapatrywanie, iż podróż cesarza niemieckiego nie przyniesie żadnych widocznych następstw politycznych a już najmniej w sprawie bułgarskiej, która i po zjeździe monarchów będzie daleką od ostatecznego załatwienia. O ile dotychczas wiadomo, cesarz zamieszka w Peterhofie i zabawi tam trzy dni. Po powrocie, który nastąpi morzem, jednakże w przyspieszonem tempie, cesarz zajmie się głównie inspekcyą wojsk oraz manewrami korpusu gwardyi i korpusu III, następnie uda się do Alzacyi i Lotaryngii, a w ostatnich dniach września lub w pierwszych października wyjedzie do Wiednia dla złożenia wizyty Dworowi austryackiemu. Co się zaś tyczy odwiedzin króla włoskiego to te, jak zapewniają ze strony oficyalnej, zostały odłożone do przyszłej wiosny.

Przed wyjazdem cesarza odbył się, jak już wam wiadomo, w Pałacu marmurowym pod Poczdamem, tak zwany obiad ambasadorski, na który oprócz szefów misyi zagranicznej otrzymali zaproszenie najwyżsi dygnitarze dworscy i funkcyonaryusze urzędu spraw zagranicznych. Z książąt domu królewskiego nie wziął nikt w nim udziału. Po lewej stronie monarchy zajął miejsce najstarszy wiekiem ambasador włoski, hr. de Launay, po lewej, austro-węgierski ambasador, hr. Szecheny. Naprzeciw cesarza siedział hr. Herbert Bismarck pomiędzy ambasadorami Anglii i Francyi. Ambasadorowie Turcyi i Hiszpanii, różni posłowie i zajęli miejsca prezydenci gabinetów się wedle starszeństwa. Po trzeciem daniu cesarz wstał i obejmując wzrokiem całe doście zgromadzenie, wzniósł toast, uderzając swoim kieliszkiem w kieliszki ambasadorów Austryi i Włoch. Po obiedzie odbyło się w sali bronzowej i przyległych salonach dłuższe *cercle*, przyczem monarcha rozmawiał z wieloma dyplomatami. Zauważano iż dłużej, niż z innemi, rozmawiał z posłem serbskim.

Broszura lekarzy niemieckich o przebiegu choroby cesarza Fryderyka ukaże się jutro w drugiem wydaniu. Cały jej pierwszy nakład wynoszący 50.000 egzemplarzy został wyczerpany w przeciągu dwóch dni, co daje miarę nadzwyczajnego zainteresowania się tą publikacyą.

Cesarzowa wdowa Wiktorya wraz z córkami ma w tych dniach opuścić Friedrichskron i udać się za granicę. Nie wiadomo dotychczas gdzie przepędzi dostojna pani najbliższe miesiące, jest jednak rzeczą podobne postanowioną, iż przez zimę zamieszka pod włoskiem niebem.

W tych dniach ambasador włoski złożył z polecenia swego monarchy na trumnie cesarza Fryderyka w Friedenskirche wspaniały złoty wieniec z napisem: „Humbert I, król Włoch, swojemu najlepszemu przyjacielowi Fryderykowi III.“ Wieniec ten niezwykle artystycznej roboty wyszedł z pracowni sławnego Castellaniego w Rzymie.

Ostatniemi czasy bawiła tutaj komisya, wydelegowana przez rząd francuski, dla obznajomienia się z tutejszą wzorowo przeprowadzoną kolonizacyą i irrygacyą pól okolicznych, celem zastosowania poczynionych tu ulepszeń i wynalazków w stolicy nadsekwańskiej. W skład tej komisyi, złożonej z samych znakomitości na polu inżynieryi, wchodził także były minister, Leon Say. Nie potrzebuję chyba dodawać, iż władze miejskie Berlina, którym nie mało pochlebiało, iż inżynierowie francuscy przybyli po informacye i objaśnienia nad Sprewę, przyjęły z całą serdecznością delegacyę francuską. Na cześć jej dano bankiet, na którym był także ambasador francuski.

Oddział wojskowy żeglugi napowietrznej rozwija od pewnego czasu bardzo ożywioną działalność. Na wielkiem polu ćwiczeń odbywają się prawie codziennie próby z napełnianiem balonów i wzbijaniem się w górę, a wszystkie dotychczasowe eksperymenta wykazały znaczny postęp w udoskonaleniu aeronautyki.

Zjazd Monarchów.

Cesarz Wilhelm wyruszył w podróż do Petersburga ściśle według zapowiedzianego programu. W piątek, 13 b. m., o 10 godz. wieczór wyjechał z Poczdamu w uniformie kontr-admirała na statku „Aleksandria“ do Szpandawy, a ztąd pociągiem osobnym do Kiel, gdzie przybył 14, t. j. w sobotę przed południem. Wprost z dworca kolei, gdzie powitał cesarza książę Henryk, udał się cesarz przez świątecznie przystrojone ulice do mostu Barbarossy, gdzie łodzią popłynął ku yachtowi „Hohenzollern“.

Okręty wojenne powitały cesarza honorową salwą. Skoro cesarz wstąpił na pokład yachtu, wykonały okręty eskadry pancernej i szkolnej defiladę przed cesarzem, poczem o godzinie 11 ruszył yacht „Hohenzollern“ na morze.

W towarzystwie cesarza na pokładzie yachtu znajdują się: hr. Herbert Bismarck, radca ministerstwa spraw zagranicznych, radca legacyjny Kiderlen-Wächter, szef biura depesz poufnych Willisch, adjutant generalny Wittich, dwaj adjutanci przyboczni, lekarz przyboczny Leuthold i malarz scen marynarskich Salzmann. W ruszeniu na pełne morze zachowano ten porządek, iż najpierw ruszyło ośm największych pancerników a dopiero w kwadrans później yacht „Hohenzollern“ w otoczeniu flotylli torpedowej. Flotylla torpedowa powróciła jednak o godz. 12 w południe napowrót do portu.

Do *Voss Ztg.* donoszą, że w Rewlu stoi na kotwicy eskadra z 9 panceników pod dowództwem W. ks. Jerzego Aleksandrowicza, który wyjedzie na powitanie cesarza Wilhelma.

O usposobieniu, w jakiem w Petersburgu oczekują przybycia cesarza Wilhelma, piszą ztamtąd do *National Zeitung*: Przypisują tu pierwszą inicyatywę co do wizyty cesarskiej ks. Bismarckowi. To wywołało we wszystkich kołach tem głębsze wrażenie, skoro w Petersburgu uchodziło prawie za dogmat, iż ks. Bismarck jest absolutnym przeciwnikiem Rossyi i czeka tylko właściwej sposobności, aby temu swemu uczuciu dać wyraz czynami. Że pierwszą czynnością nowego rządu mial być krok, którego nadzwyczajną kurtoazyę w Petersburgu należycie oceniają, to wywołało mimo przyjaznych słów w mowie tronowej powszechne zdumienie. Uczucia Aleksandra III dla młode go cesarza niemieckiego są serdeczne i przyjacielskie; o ile szczere i sympatyczne uczucie rossyjskiego monarchy do tego się przyczynić może, aby stosunkom obu dworów przywrócić ich tradycyjny charakter, nie zostanie nic w tej mierze zaniedbanem. Od wielu lat nie przedstawiały się widoki dla pomyślnego ukształtowania się sytuacyi tak jak obecnie. Czy istnieją przeciwieństwa, które się ani usunąć, ani obejść nie dadzą, to pozostaje jeszcze nierozwiązaną kwestyą. Zastrzegamy pod wrażeniem, iż świat stoi w obec wypadku politycznego, którego rezultat będzie decydującym dla dalszego rozwoju europejskiego położenia na dłuższy czas.

Post donosząc o wyjeździe cesarza Wilhelma, dodaje uwagę, iż być może, że uroczystości przyjęcia cesarza Wilhelma na dworze rossyjskim usuną na bok rokowania polityczne, coby dowodziło, że dróg, na jakie już wstąpiono, zmienić się nie da.

Voss. Ztg. donosi, że podróż cesarza poprzedziła wymiana dyplomatycznych not pomiędzy Petersburgiem, Wiedeń i Rzymem. Sprawa bułgarska nie ma być poruszoną w Petersburgu.

Sprawa małżeńska królestwa serbskich.

Królowa Natalia ugięła się ostatecznie przed żelazną koniecznością i wydała następcę tronu Aleksandra pełnomocnikowi króla Milana. Opór, jaki okazywała przez dni kilka nie polepszył bynajmniej jej sytuacyi, w ogóle bowiem, jak podnosi wiedeński *Fremdenblatt*, poczytano za złe królowej, że odrzuciwszy godziwe propozycye swego małżonka, chciała gwałtem zatrzymać u siebie syna wbrew woli jego ojca, a to dla celów i powodów, które nie są jasne i dlatego też pozostawiają szerokie pole najrozmaitszym domysłom.

Gdy wszelkie rokowania o oddanie w drodze polubownej królewicza gen. Proticzowi nie odniosły pożądanego skutku i gdy się przekonano, iż królowa czyni przygotowania do potajemnego wyjazdu, stawił się u niej d. 13 bm., o godzinie 10 przed południem naczelny prezes regencyi wiesbadeńskiej, p. Rheinbaben w towarzystwie dwóch komisarzy i kilku agentów policyjnych, oświadczając, że królewicz musi być natychmiast wydanym, a królowa ma do wieczora opuścić Wiesbaden. Teraz dopiero królowa po chwilowym namyśle przywołała syna i oddała go prezydentowi, który poruczył go natychmiast opiece gen. Proticza.

Książę w towarzystwie prezydenta i generała udał się na dworzec kolei żelaznej, gdzie czekał na niego osobny pociąg. Książę natychmiast wsiadł do wagonu z generałem i dwoma adjutantami, poczem pociąg ruszył o godzinie 10 minut 25. Królowa Natalia, ze łzami w oczach, przypatrywała się z okien willi odjazdowi jedynaka. Przed willą zgromadziły się tłumy publiczności.

Na granicy austryackiej, w Passau, przesiadł się królewicz do przygotowanego osobnego pociągu, który ruszył wprost na Wiedeń, Peszt do Belgradu. Król wyjechał naprzeciw syna do stacyi Becska, oddalonej o godzinę drogi od stolicy węgierskiej. Powitanie ojca z jedynakiem było nadzwyczaj serdeczne. Król trzymał go długo w objęciach, posadził na kolanach i pieścił się z nim. W Becska zatrzymał się pociąg zaledwie dziesięć minut.

Królowa wyjechała z Wiesbadenu tego samego dnia wieczorem. Do *Fremdenblattu* telegrafują: Ponieważ tu i owdzie starają się zaprzeczać doniesieniu co do polecenia danego królowej, aby opuściła Wiesbaden, należy zapewnić jak najkategoryczniej, iż ze strony władzy pruskiej zawiadomiono monarchinię, że rząd nie może zezwolić dłużej na jej pobyt w obrębie cesarstwa, a gdyby najpóźniej w dziesięć godzin po wyjeździe królewicza, nie udała się dobrowolnie za granicę, będzie do tego zniewoloną drogą przymusu. Królowa wyjechała do Wiednia, gdzie zabawi dni kilka pod nazwiskiem hrabiny Takowa.

Z Berlina donoszą, że przed kilku dniami cesarz Wilhelm prosił osobiście drogą telegraficzną królowę, aby oddała następcę tronu pełnomocnikom króla. Królowa, choć wiedziała, że zakazany był jej powrót do Serbii, odpowiedziała, że osobiście odda syna królowi Milanowi. Następnie przesłała jeszcze kilka telegramów do cesarza, które pozostały bez odpowiedzi.

Pol. Corr. pisze: „Jak nam z kompetentnej strony donoszą z Belgradu, wiadomość rozpowszechniona w zagranicznych, mianowicie rossyjskich dziennikach, jakoby ludność w licznych depeszach przesłała do króla prośbę, aby odstąpił od zamiaru rozwiedzenia się z królową i pozwolił jej powrócić do Serbii, jest najzupełniej bezpodstawna. Z żadnej strony nie czyniono podobnego kroku u króla, z którego postępowaniem godzi się najzupełniej opinia publiczna.

Zapewniają, iż stosunek pomiędzy królem Milanem a królową Natalią wszedł w fazę krytyczną w czerwcu, gdy ta ostatnia, wbrew dawniejszym umowom nagle doniosła królowi, że powraca do Belgradu i zamieszka w nowym pałacu królewskim. Król miał wszelką podstawę do przypuszczenia, że małżonka jego pragnie odegrać znowu rolę polityczną wbrew jego interesom i sympatyom. Wówczas postanowił położyć kres naprężonej oddawna sytuacyi.

Z Belgradu telegrafują prywatnie pod dniem 14 b. m. Zebrał się tu synod kościelny złożony z metropolity Belgradu Theodoziusza, biskupa Niszu Demetriusza, i kilku innych dostojników celem wydania ostatecznego orzeczenia w sprawie rozwodu króla i królowej. Kwestya kompetencyi została już poprzednio załatwioną, mianowicie w tym duchu, iż dla rozwiązania małżeństwa królewskiego nie wystarcza podległy synodowi konsystorz i że ku temu potrzebną jest najwyższa władza kościelna kraju, której prawa stoją po nad prawami zwykłego konsystorza. Decyzya synodu zapadnie w kilku dniach a nikt nie wątpi, że małżeństwo zostanie rozwiązanem, gdyż przytoczone w podaniu królewskiem powody usprawiedliwiają najzupełniej żądania monarchy.

Pojedynek Floqueta z Boulangerem.

Pierwsza wiadomość, którą w Paryżu w piątek rano ogłoszono, brzmiała: Pojedynek pomiędzy prezesem gabinetu Floquet a Boulangerem odbył się w Neuilly, w posiadłości hrabiego Dillon. Dopuszczono dwa spotkania. W pierwszem starciu został Bou-

wino.... Stał za krzesłem Halszki a za każdem daniem zmieniając jej talerz, pochylał się nieco nad nią i pełną piersią chłonął woń upajającą jej włosów i ciała.... Jeszcze nigdy żadna niewiasta nie wydała mu się tak ponętną....

Tymczasem uczta dobiegała kresu. Z początku obecność Króla, który sam zrazu zamyślony był i milczał, poruszony widocznie smutkiem swego ulubieńca, wstrzymywała wrzawę i wesołość biesiadników. Rozmawiano z cicha o ukończonej wyprawie, ubolewano nad zgonem wielu dzielnych rycerzy jak Denhoff, Estko i Wojewódzki, który w sam dzień oswobodzenia z takiem bohaterstwem bronionej twierdzy, padł rażony śmiertelnie kulą z muszkietu,— gdy powstał z miejsca Pac, Podskarbi Wielki Litewski i w te odezwał się słowa:

— Oddawna serce Najjaśniejszego Króla Jegomości, przychylnym affektem przejęte ku panu stolnikowi koronnemu, szukało okazyi, aby mu ten affekt publicznie okazać. Szczególne merita imćp. stolnika a jego niczem niewzruszone przywiązanie, szczególnej też wymagają nagrody. Nagrodził mu już najwyższy, sprawiedliwy Sędzia, dając mu towarzyszkę życia w jaśniejącej urodą i cnotami jw. wojewodziance mińskiej; do tego najwyższego daru, przybywa i dar królewski, który jako osobliwej zasługi dze złożony, w osobliwym też i zgoła wyjątkowym objawia się kształcie....“

To mówiąc ruszył się pan Podskarbi z miejsca swego i poniósł ku Kazanowskiemu puhar wielki złoty, w którym się mieściła asygnacya królewska na dwadzieścia tysięcy....

(Ciąg dalszy nastąpi).

langer draśnięty lekko w rękę, w drugiem odniósł dość dotkliwą ranę w szyję, poczem ogłoszono pojedynek za skończony. O godzinie 11 rano zaczął się przed ministeryum spraw wewnętrznych żywy ruch powozów z przybywającymi składać życzenia prezesowi ministrów.

O pojedynku pomiędzy ministrem a generałem ogłoszono następujący protokół:

W skutek posiedzenia Izby dnia 12 lipca b. r. polecił prezes ministrów deputowanym pp. Clémenceau i Jerzemu Perrin, ażeby wyzwali Boulangera. Generał zaprosił deputowanych Laisant i Le Hérisse, ażeby zechcieli porozumieć się ze świadkami Floqueta. Laisant i Le Hérisse reklamowali dla swego klienta prawo strony obrażonej. Clémenceau i Perrin nie zaprzeczali wprawdzie słów obrażających prezesa gabinetu, oświadczyli jednak, że nie mogą one wytrzymać porównania ze słowami generała. Na to złożyli świadkowie generała deklaracyę, że odstępują od żądanej kwalifikacyi swego klienta. Wskutek tego wybór broni przypadł w udziale p. Floquet. Warunki pojedynku były następujące: Pojedynek odbędzie się na szpady. Walka ma być zakończona, skoro jeden z przeciwników nie będzie w stanie prowadzić jej dalej.

Odpowiednio do umowionych warunków odbył się pojedynek rano dnia 13 b. m. o godzinie 10. Przy pierwszem spotkaniu zraniony został Floquet lekko w łydkę, a Boulanger otrzymał draśnięcie w rękę prawą; przy drugiem spotkaniu odniósł Floquet draśnięcie w lewą rękę i poniżej piersi z prawej strony, generał Boulanger zaś otrzymał dość ciężką ranę w szyję. Swiadkowie skonstatowali wspólnie, że zranienie Boulangera czyni go niezdolnym do dalszej walki. Podpisani: w imieniu Floqueta: Clémenceau, Jerzy Perrin. W imieniu Boulangera: Laisant, Le Hérisse.

O samym pojedynku podają następujące szczegóły:

Pojedynek odbył się w posiadłości przyjaciół Boulangera, hrabiów Dillon, w parku otaczającym dom mieszkalny. Generał Boulanger przybył ze swymi przyjaciółmi o wpół do dziesiątej, wkrótce potem nadjechał Floquet w otwartym powozie, przygotowawszy przedtem mowę, którą miał wypowiedzieć przy odsłonięciu pomnika Gambetty. W towarzystwie prezesa ministrów przybyli Clémonceau i Perrin, szef biura Bonhoure i szef policyi, Gragnon. Jako lekarz towarzyszył ministrowi dr. Monod.

Przed frontem domu zebrała się dość poważna gromadka ludzi, przeważnie dziennikarzy, nie mogli jednak nic widzieć, ponieważ pojedynek odbywał się za domem. Obok domu, od frontu, stał powóz, w którym jakaś dama czekała na rezultat pojedynku. Wkrótce po godzinie 10 pojawił się prezes gabinetu Floquet na nowo. Ktoś z obecnych zawołał: „Boulanger ranny!“ Przed frontem domu powstał natychmiast ruch niezwykły, a dama w powozie dostała spazmów, dowiedziawszy się, że generał ranny. Niebawem pojawił się Boulanger, w koszuli zbroczonej krwią, z rozpiętym kołnierzem. Mimo silnego upływu krwi, szedł generał wyprostowany aż do domu hrabiego Dillon, doszedłszy jednak, musiał się natychmiast położyć. Upływ krwi był bardzo znaczny, tak, że Boulanger nie mógł mówić. Tuż za nim przybył Clémenceau, który starcie w pojedynku opisał, jak następuje:

Gdy kierownik pojedynku, Laisant, zakomenderował: do ataku! rzucił się Boulanger gwałtownie na Floqueta, który odpierał natarcia z niezwykłą siłą, wnet też przeciwnicy zbliżyli się bezpośrednio do siebie i ranili się lekko nawzajem. Przy drugiem spotkaniu natarł generał Boulanger znowu gwałtownie na Floqueta i skierował szpadę w piersi ministra; Floquet odbił cios silnie i równocześnie szpada jego utkwiła w szyi Boulangera. W tej chwili walka musiała być przerwaną. Lekarze sprawdzili, że szpada Floqueta utkwiła do sześciu centymetrów w szyję Boulangera pomiędzy jedną z żył szyjnych a główną tętnicą. Zranienie może nawet życiu zagrażać, jeżeli wszakże nie nastąpią jakie powikłania szkodliwe, może generał być wyleczony w ciągu dwóch tygodni.

Według *France*, stan generała ma być bardzo niebezpieczny. Dr. Labbe miał oświadczyć, że za nic ręczyć nie może. Pierwszy biuletyn brzmiał w istocie niepokojąco:

„Głębokie zranienie po prawej stronie w okolicy szyi utrudnia oddech. Prognoza zastrzeżona na później. Dr. Labbe i dr. Monod“. Drugi biuletyn brzmiał pomyślniej: „W stanie pacyenta znaczne polepszenie, prognoza jednak niemożliwa jeszcze“. Wieczorem wydano znowu biuletyn następujący: „Generał drzemie pod wpływem morfiny, stan pomimo to niepokojący“. Podczas zaopatrywania przez lekarzy rany Boulangera w domu hrabiów Dillon, przybyła tam żona i dzieci generała, a prócz rodziny pospieszyli tam także przyjaciele Boulangera.

W ministerstwie spraw wewnętrznych panował tymczasem ruch niezwykle ożywiony. W podwórzu czekali ministrowie, deputowani i dziennikarze. Generał Brugère przybył z polecenia prezydenta republiki, ażeby dowiedzieć się o rezultacie pojedynku. Pani Carnot bawiła przez cały czas niepewności i oczekiwania u pani Floquet. Jakkolwiek w szerokich kołach publiczności panowało niemal ogól e przekonanie, że pojedynek nie skończy się inaczej, tylko ciężkiem zranieniem Floqueta, w biurach ministeryalnych jednak byli wszyscy jak najlepszej myśli i pełni otuchy. Najprzód bowiem wiedziano, że Floquet jest znakomitym szermierzem, a powtóre, znajdował się w nadzwyczajnie dobrem usposobieniu wyjeżdżając na plac pojedynku.

Około wpół do jedenastej przybyli powozem: szef gabinetu, Bonhoure i szef policyi Gragnon. Pani Floquet zbiegła bezzwłocznie na podwórze, i tutaj dowiedziała się o wyniku pojedynku. Wzruszenie wycisnęło jej łzy, poczem dopytywała się tylko, czy nie ukrywają przed nią rzeczywistego przebiegu walki. Gdy ją zapewniono, że rany Floqueta są zupełnie nieznaczne, przyjęła powinszowania wszystkich obecnych. Niebawem zresztą przybył i Floquet i boczną bramą udał się do swego prywatnego mieszkania, pragnąc uniknąć oczu wielu ciekawych. Jeszcze w ciągu porannych godzin po powrocie, przyjmował swoich kolegów w ministerstwie, panów Ferry, Brissona i wielu dziennikarzy, i odpowiadał na ich wypytywania ze zwykłym mu dobrym humorem.

Po mieście rozgłosiły nadzwyczajne dodatki do dzienników wiadomość o rezultacie pojedynku. Ale możności pokonania Boulangera nie przypuszczał nikt, tak dalece, ze wiadomość o wyniku spotkała się w pierwszej chwili niemal z niewiarą. Przed lokalem redakcyjnym boulangerowskiej *La Presse* zgromadziło się wiele ludzi, którzy z niezmiernem i nieukrywanem zdumieniem przyjęli wieść o losach walki. Co do następstw, jakie mieć może pojedynek dla Boulangera, zdania są bardzo sprzeczne. Jedni mniemają, że w opinii publicznej straci wiele generał, gdyż jako żołnierz, pokonany został przez adwokata w pojedynku na szpady; inni sądzą, że pojedynek ten, z powodu, iż Boulanger był wyzwanym, przysporzy mu owszem przyjaciół.

Odsłonięcie pomnika Gambetty.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Gambetty tego samego dnia, w którym odbył się sensacyjny pojedynek pomiędzy prezydentem ministrów a Boulangerem, spowodowała na placu du Carousel różnorodne demonstracye. Wykonany przez pp. Boileau syna i Aube pomnik, przedstawia piramidę, u której szczytu, zwrócony obliczem do ogrodu Tuileryów, wyobrażony jest Gambetta w pozie mowcy. Nad głową jego unosi się geniusz ze sztandarem, u stóp grupy słuchaczy i dwoje dzieci, trzymające wieniec dębowy. Dokoła pomnika urządzone były trybuny dla publiczności zaproszonej. Na trybunach zebrali się deputowani, senatorowie, dygnitarze państwa, dziennikarze, autorowie, literaci i wielu wielbicieli Gambetty.

Żołnierze gwardyi jezdnej i pieszej stanowili straż honorową. Napływ publiczności tak wewnątrz placu objętego baryerami, jak na zewnątrz, na całym placu, był niezmierny, jednakże za obrębem placu zamkniętego, znalazło się także wielu rzeczywistych i najętych przyjaciół Boulangera.

Przybywającemu na miejsce uroczystości Floquetowi wyprawiono olbrzymią owacyę, szalony niemal zapał objawił się wśród rzesz zgromadzonych, gdy Floquet wysiadł z powozu; podobnie też entuzyastycznie powitano prezydenta republiki Carnota. Natomiast za obrębem placu uroczystości zabawiała się publiczność skandalami, wyprawianemi przez boulanżystów. Deputowanego Spullera powitano zewnątrz baryer okrzykiem, *A bas le Prussien!* Boulanżyści dokazywali co mogli, byle niedopuścić do uświetnienia uroczystości, lecz stanowisko ich za centrum właściwego obchodu, narażało ich tylko na szyderstwa, a samej uroczystości przeszkodzić nie byli w stanie.

W środkowym punkcie przed estradą zatrzymały się deputacye. Niezwykle gorąco witano szczególniej delegacyę wojskową i Alzatczyków, którzy przybyli ze sztandarem, osłoniętym czarną krepą. W chwili, w której prezydent republiki wszedł na estradę, opadły zasłony, okrywające pomnik i rozlegly się grzmiące oklaski, zgłuszone niebawem hymnem marsylianki. Po odegraniu hymnu rozpoczęły się mowy. Przemawiali: Floquet, Spuller, prezes senatu Leroyer i Freycinet.

Floquet uczcił w przemówieniu swem zasługi Gambetty, jego patryotyczną stanowczość w czasie wojny, a później niezłomną wytrwałość w walce z zespolonemi usiłowaniami partyj reakcyjnych. Mowę swoją zakończył wezwaniem: „My także poświęćmy nasze siły, nasze gorliwe zabiegi narodowi i ludowi, któremu Gambetta służył; poświęćmy je armii, którą kochał, ojczyźnie, którą bronił, a nakoniec republice, którą pragniemy widzieć roformatorską, dobroczynną i pokojową w jej nietykalnych prawach i sile“.

Prezes senatu Leroyer rozpoczął od zwrócenia uwagi, że Gambetta nie uciekając się do przemocy i nie nadwerężając praw, umiał prowadzić stronnictwo republikańskie w walce, do panowania w latach 1875—1877 i zrozumiał, że instytucya senatu będzie jedną z najsilniejszych warowni republiki przeciw nierozważnym prądom, zarówno, jak przeciw zamachom reakcyi. Po prezesie senatu mówił prezes Izby deputowanych Meline, a następnie Freycinet, minister wojny Freycinet przypominał najrozmaitsze okresy wojny roku 1870, w czasie której Gambetta rozwinął niezłomną stanowczość i uratował honor kraju.

„Gdyby żył Gambeta — rzekł w końcu minister wojny — podziwiałby dziś tę armię, którą taką ogarniał miłością, a która przezemnie składa mu uroczyste uznanie. Ujrzałby w niej teraz ten sam zapał, który i jego zawsze ożywiał i zobaczyłby naród zjednoczony miłością dla ojczyzny, naród w każdej chwili gotowy powstać jak niegdyś, ażeby bronić swego honoru a dla niezależności swojej nakazać szacunek.“

Po przemówieniach wygłosił jeden z artystów dramatycznych wiersz, napisany dla uczczenia uroczystości przez Sully Prudhomme. Przez cały ten czas szalała tłuszcza boulangerowska za obrębem obchodu, na placu krzycząc do ochrypnięcia „Vive Boulanger!“ Gdy mówił Floquet, powtarzano z placu w takcie Bou—lan—ger! Boulanger!

Studenci usiłowali urządzić kontrdemonstracyę i ze swej strony w takcie odpowiednim krzyczeli: *Conspuez* Boulanger! To powiększyło tylko hałas piekielny, który pod koniec zamienił się w wołania: Precz z Ferrym!

Po tej uroczystości rozpoczęło się przystrajanie miasta w sztandary i rozmaite figury symboliczne; były to przygotowania do uroczystości sobotniej, 14 lipca. Na ulicach panował ruch niezmiernie żywy.

Uroczystość narodowa w Paryżu.

Uroczystość narodowa w sobotę rozpoczęła się jak zwykle od przystrojenia statuy Strassburga. Przy tej sposobności boulanżyści wyprawiali znowu komedyę, ale było ich tak mało, żc śpiewy i okrzyki na cześć generała, zagłuszane były stanowczo okrzykami: Niech żyje republika! niech żyje Francya!

Nie bez demonstracyi także, ale w ogóle zadowalająco odbył się przegląd wojsk na Longchamps. Około pół miliona ludzi i 16.000 powozów opasało łańcuchem olbrzymim plac cały, a trybuny wszystkie były przepełnione. Dla burmistrzów z prowincyi zachowane było specyalne na ten cel przeznaczone miejsce. W loży dla dam widziano panią Carnot, obok niej siedziała pani Floquet, której przy wejściu wszystkie damy winszowały, dalej pani Freycinet i małżonki wielu członków ciała dyplomatycznego. W loży prezydenta republiki zajęli miejsca ambasadorowie Austro-Węgier, Anglii, Włoch i Turcyi. Niemieckiego i rossyjskiego ambasadora nie było. Deputowani przybyli z odznakami.

W ciągu przeglądu wypogodziło się. O godzinie wpół do trzeciej przybyło wojsko na plac przy dźwiękach muzyk pułkowych. O 3 dopiero przybyli, Leroyer, prezes senatu i Méline prezes Izby deputowanych, po nich prezes gabinetu Floquet, którego ze strony zgromadzonych spotkała wielka owacya. Równie gorąco powitano przybywających później prezydenta republiki Carnota i ministra Freycineta. Kilka głosów: Vive Boulanger! utonęło wkrótce bez echa w ogólnej wrzawie aklamacyi i oklasków.

Przegląd rozpoczął się punktualnie z uderzeniem godziny 3ciej. Gubernatora Paryża, generała Saussier powitano okrzykami na jego cześć, gdy się jednak zbliżył w tę stronę, gdzie zajęła dokoła placu miejsce gromadka boulanżystów, usłyszano kilka pogwizdów. Saussier jest, jak wiadomo, jednym z największych przeciwników Boulangera. Scena ta wszakże nie trwała dłużej jak minutę.

Defilada odbywała się w porządku wzorowym, z większą precyzyą, niż kiedykolwiek dawniej. Postawa wojska była znakomita, szczególniej świetnie przedstawiała się kawalerya, którą publiczność mocno się interesowała, chociaż jeźdźców zakrywały niemal przed okiem kłęby i chmury kurzawy.

Przy odjeździe z placu, żegnano ponownie demonstracyjnie tak prezydenta Carnota, jak i p. Floqueta. Wieczorem odbyć się miała wielka uczta burmistrzów, o czem dopiero prawdopodobnie depesze ostatnie podadzą wiadomości.

KRONIKA

Lwów, 16 lipca.

— Stypendya fundacyi Żebrowskiego. Na przedstawienie c. k. Namiestnictwa nadała pani Zuzanna z Żebrowskich Skrzyńska, właścicielka dóbr Żurawna, opróżnione stypendya z fundacyi im. Adama Żebrowskiego po 210 zł. w. a. rocznie, począwszy od roku szkolnego 1887/8, Stefanowi Kazimierzowi dwojga im. Kruczkowskiemu, synowi oficyalisty prywatnego, Stanisławowi Szamocie również synowi prywatnego oficyalisty, wreszcie osieroconemu po niezamożnym ojcu Józefowi Anzelmowi Rafałowi trojga im. Niesiołowskiemu, uczniom II, I względnie III roku praw na Wszechnicy lwowskiej.

— Na cześć ustępującego Rektora tutejszego Uniwersytetu, dr. Euzebiusza Czerkawskiego, profesorowie tego Uniwersytetu dali bankiet, który się odbył w sobotę wieczór, w sali hotelu Europejskiego. Spełniano toasty na zdrowie ustępującego zarówno jak i przyszłego Rektora dr. Piętaka, na zgodę pomiędzy obu szczepami bratniemi, zamieszkującemi tę ziemię i t. p.

— Dla uczczenia uczestników zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, urządza Rada miasta Lwowa wieczór, który się odbędzie we czwartek, dnia 19 b. m. o godzinie 9 w wielkiej sali ratuszowej.

— Wspaniałego dzieła „Monarchia austro-węgierska w słowie i obrazie“. wyszedł zeszyt 64, tomu „Górna Austrya i Salzburg“ szósty, zawierający artykuły: „Charakter ludu, stroje, zwyczaje i obyczaje jego“ przez L. Guppenbergera, „Dyalekt i poezya ludowa“ przez S. Mayer'a i „Mieszkania oraz położenia osad“ tegoż samego autora. Zeszyt zdobią liczne, wybornie wykonane illustracye.

(*m*) **Towarzystwo zaliczkowe.** Członkowie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie odbyli w sobotę po południu, pod przewodnictwem dr. Skałkowskiego nadzwyczajne walne zgromadzenie, a to w celu przeprowadzenia wyborów dyrekcyi i rady zawiadowczej. Ponieważ dr. Edward Strojnowski zrezygnował z urzędu zastępcy dyrektora, przeto na wniosek rady zawiadowczej wybrało zgromadzenie na jego miejsce dr. Erazma Romanowskiego. Na 20 zwyczajnem zgromadzeniu członków Towarzystwa nie zatwierdzono wyboru zastępcy dyrektora w miejsce dr. St. Krzyżanowskiego, a to z powodu, iż wybrany przez radę zawiadowczą p. Jakób Piepes oświadczył, że wyboru nie przyjmie. Wybrano tedy w sobotę nowego zastępcę dyrektora w osobie p. Leszka Dąbczańskiego. Z rady zawiadowczej ustąpili pp. dr. Biesiadecki, dr. Strojnowski, Franciszek Mozer i dr. Samolewicz. W ich miejsce wybrało zgromadzenie na 3 lata pp.: Józefa Orłowskiego, dr. E. Romanowskiego i Leoncyusza Wybranowskiego, a na jeden rok p. L. Dąbczańskiego.

Na wniosek p. Juliusza Starkla, poparty przez pp. Albina Soleckiego i St. Niemczynowskiego nchwaliło zgromadzenie jednogłośnie polecić radzie zawiadowczej, ażeby zastanowiła się, czy nie należy zmienić poręki nieograniczonej, na jakiej opiera się obecnie Towarzystwo, na porękę ograniczoną i ażeby wnioski swoje w tym duchu sformułowane, a zmierzające do zmiany statutów, przedłożyła jak najrychlej, a mianowicie jeszcze w bieżącym roku walnemu zgromadzeniu.

— Wycieczka do Beskidu lekarzy i przyrodników polskich. Otrzymujemy następujące pismo: Z powodu licznych zapytywań mam zaszczyt oznajmić, że w wycieczce do Beskidu, która się odbędzie w niedzielę, 22 b. m., mogą brać także udział panie i panowie, nie należący do zjazdu. Zgłoszenia przyjmuje podpisany najdalej do piątku, w muzeum mineralog. Uniwersytetu, od 9 do 12 godziny rano. Prof. dr. *Emil Dunikowski.*

— Nieprzyjemna kąpiel. Podczas wczorajszego festynu w ogrodzie Kiselki, w dniu dość chłodnym i ponurym, używali goście także przejażdżki na czółnach po stawie. Trzej młodzi panowie wiosłując nieostrożnie, skutkiem przechylenia się czółna wpadli do wody, a gdy jeden z nich, przy wydobywaniu się na powierzchnię wody, uchwycił się czółna pobliskiego, w którem znajdowały się dwie panie i ich towarzysz, pociągnął tym sposobem i te osoby za sobą do wody. Kilku żołnierzy policyjnych, stojących przy brzegu pospieszyło im na pomoc i wydobyto wszystkich z wody, wypadek jednak sprawił na licznie zebranych uczestnikach festynu bardzo niemiłe wrażenie.

— Nieznajomego mężczyznę, zmarłego onegdaj po odstawieniu go w stanie nieprzytomnym do szpitala, poznali krewni nieboszczyka jako Adama Gawłowskiego, praktykanta na dozorcę kolejowego, w Itzkanach stacyonowanego, który zasłabłszy, wracał dla porato-

wania swego zdrowia do swej matki, do Rudy kochawińskiej.

= **Nieostrożna jazda.** Jan Mycz, woźnica prywatny, jadąc pędem ulicą Łyczakowską, najechał sługę Helenę Pobijan, która upadłszy, dostała się pod konie i pod koła wozu, wyszła jednak z tego niebezpieczeństwa z lekkiem tylko stłuczeniem. Natomiast poniosła dotkliwą szkodę skutkiem zupełnego zniszczenia jej ubrania i koszyka z naczyniem, w którem niosła obiad dla swego służbodawcy. Winnego tego wypadku pociągnięto do odpowiedzialności.

= **Brutalstwo.** Woźnica miejski Stanisław Mróz, jadąc koło rzeźni miejskiej, zetknął się na drodze z koniem, którego prowadził 14-letni chłopak. Bez żadnego powodu Mróz uderzył konia biczem po głowie, w skutek czego biedne zwierzę upadło przy cofaniu się do fosy i złamało obie nogi, tak, że musiał je zabrać rakarz.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 16 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o niepewnym kierunku, temperatura się podnosi, stan nieba zmienny, wilgoć powietrza się zmniejsza, opad co najwięcej nieznaczny.

Srednia temperatura w ubiegłych dwóch dobach była +13·1°C., najwyższa temperatura była wczoraj w południe, najniższa wczoraj w nocy; pierwsza wynosiła +17·0°C, druga +8·6°C.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 758·9 mm.

Opad deszczu wynosił 1·4 mm.

— **Dla dotkniętych powodzią** w kraju złożono następujące dalsze datki:

w starostwie lwowskiem: gmina Dublany 6 zł., Sokolniki 12 zł. 26 ct., Rzęsna ruska 4 zł., Piaski 5 zł. 67 ct., Czyszki 30 zł. 74 ct., Szczerzec 5 zł., Żurawniki 5 zł., Biłohorszcze 18 zł., Krzywczyce 6 zł. 10 ct., grecko katoliccy parafianie u św. Parascewy we Lwowie 7 zł. 30 ct., w Podborcach 10 zł., w Lesienicach 4 zł. 40 ct., w Borkach dominikańskich 3 zł. 30 ct., w Czerepinie 3 zł., w Srokach szczerzeckich 1 zł. 82 ct., w Humieńcu 3 zł. 13 ct., w Żyrawce 13 zł. 20 ct., w Tołszczowie 7 zł. 60 ct., w Dmytrzu 3 zł., w Malechowie i Dublanach 3 zł., r. k. parafianie w Kukizowie 2 zł., w Rzęsny polskiej 7 zł., w Siemianówce 16 zł., w Zimnejwodzie 3 zł., w Hodowicach 5 zł., w Czyszkach 17 zł., w Kościejowie 3 zł., magistrat lwowski, jako obszar dworski, ze składki 9 zł. 45 ct., ks. Serwacki 4 zł., ks. Siekanowicz 2 zł., obszar dworski Grzęda 6 zł. 10 ct., ks. Zarski 2 zł;

w starostwie nowatarskiem: gmina Bańsko 4 zł., Poronin 5 zł. 35 ct., Zaskale 1 zł., Harklowa 2 zł. 70 ct., Ludźmierz 2 zł., Morawczyna 1 zł. 50 ct., Krauszów 2 zł., S. Drohojowski 5 zł. (C. d. n.)

— **Klęską pożaru** nawiedzone zostało w piątek po południu miasto Tarnobrzeg z sąsiednim Dzikowem. Spłonęło 71 budynków w Tarnobrzegu a 14 w Dzikowie, ogółem 85, z których zaledwie 33 było asekurowanych. Stratę oceniają na 150.000 zł. Przeszło 200 rodzin pozostało bez dachu i chleba. Bezpośrednio po katastrofie zawiązał się komitet ratunkowy pod przewodnicswem prezesa miejscowej Rady powiatowej, br. Horocha.

† **Ś. p. Władysław Wierzbiński**, poseł wielkopolski i redaktor *Dziennika Poznańskiego*, o którego zgonie w Poznaniu donieśliśmy, urodził się w dniu 13 stycznia 1831 w Sciborzu, na Kujawach, z Andrzeja i Józefy z Zakrzewskich małżonków Wierzbińskich. Rodzina to zasłużona krajowi, ojciec był pułkownikiem wojsk polskich, a dziad Maciej, który umarł w dzień wzięcia w r. 1831 Warszawy, był generałem dywizyi. Rodzice śp. Władysława umarli bardzo wcześnie, bo już gdy miał dopiero lat cztery. Wychowaniem jego początkowem zajmowali się wujowstwo śp. Adam i Franciszka Zakrzewscy. Uczęszczał do gimnazyum św. Maryi Magdaleny. Tu właśnie, gdy dobiegł do 17 roku życia zastała go pierwsza zawierucha, jaka wybuchła w r. 1848. Zaciągnął się do szeregów, będących pod dowództwem śp. Edmunda Taczanowskiego, a składających się z samej prawie młodzieży uniwersyteckiej i gimnazyalnej. Oddział ten w dniu 27 kwietnia 1848 otoczył w Pogrzybowie kilkutysięcznem wojskiem pułkownik Bonin i zabrał do niewoli. Wszystkich zaprowadzono do fortecy Kistrzyna, gdzie kilka miesięcy ich trzymano. Uwolniony z Kistrzyna, powrócił śp. Wierzbiński do Poznania i zaraz dalej kontynuował nauki, ale już nie w gimnazyum św. Maryi Magdaleny, tylko Fryderyka. Następnie wstąpił do uniwersytetu berlińskiego na wydział prawny. Zdawszy egzamin państwowy, w Poznaniu rozpoczął praktykę sądową a jednocześnie odsługiwał obowiązek wojskowy. W tym to czasie, a mianowicie w roku 1862 spotkał go nieszczęśliwy wypadek, który oddziałał mocno na zdrowie całego jego życia. Postrzelił się przez nieostrożność na polowaniu w pierś i przez kilka miesięcy walczył ze śmiercią. Po roku 1863 powołany na sekretarza wydziału historycznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, pełnił te obowiązki przez lat kilka. W pięć lat później wybrany został na posła z okręgu wyborczego śremsko-średzko-wrzesińskiego; w r. zaś 1871 na posła z okręgu gnieźnieńsko-mogilnicko-wągrowieckiego i mandat poselski z tego okręgu po koniec życia sprawował. Obok tego ś. p. Władysław od r 1868 wybrany został na członka komitetu prowincyonalnego wyborczego, w którym przez długie lata jako sekretarz, a od lat dwóch jako prezes tegoż komitetu pracował. W lipcu 1871 roku wstąpił do składu redakcyi *Dzien. Poznańskiego* i należał do niej do chwili, póki go choroba nie złożyła na łożu boleści. Na tych wszystkich stanowiskach ś. p. Władysław zajmował wybitne miejsce, a zajmował je, dzięki swym zdolnościom, pracy, oraz jasnemu poglądowi na wszystkie sprawy i tej gorącej miłości ojczyzny, która była kierowniczką i przewodniczką całego jego życia. Jako poseł zdobył sobie jedno z najwybitniejszych stanowisk. Zdanie jego wysoce tam było cenione, a powszechne uznanie i miłość kolegów otaczały go stale. Temu uznaniu i miłości dano głośne świadectwo, wybierając go w roku bieżącym na swego prezesa, ale wyboru tego śp. Władysław nie przyjął.

— **Groźna skała.** Do *St. Petersburger Ztg.* piszą z Sewastopola: Po nad linią kolejową pod Inkermanem zawisły groźne skały. Gdyby skały te, podmyte wodą deszczową, spadły na przejeżdżający pociąg, pozostałyby z niego tylko drzazgi. Dyrektor kolei zwołał zatem inżynierów, w skutek czego rzecz ową zbadano wedle wszelkich prawideł sztuki. Napisano memoryał i posłano gdzie należy; w memoryale zaś tym wyłuszczono, że na koszta rozsadzenia skał potrzeba około 12.000 rubli. Memoryał ów poszedł na pocztę, a tymczasem skały wisiały i wisiały. Inżynierowie zgromadzili się zatem jeszcze raz i radzili. Wtem zbliżył się do nich skromny, ale pewny swego, przedsiębiorca, który z łomów inkermańskich dostarczał pięknych, białych kamieni do wspaniałych budowli w Sewastopolu i oświadczył, że usunie owe groźne skały, jeżeli dyrektor wynagrodzi go należycie. Inżynierowie wyśmieli jednak prostaczka i odwrócili się. Ale dyrektor postanowił zażartować z niego i spytał, jak on to uczynić zamierza.

— To moja tajemnica — odparł przedsiębiorca dumnie — ale jeżeli mi pan da 1.500 rubli, to zrobię to w przeciągu sześciu dni.

— Głupstwo! — zawołali inżynierowie i szydząc odeszli.

Zaledwie przedsiębiorca znikł im z oczu, zbliżył się do dygnitarzy kolejowych prosty kamieniarz. Z daleka już zdjął z głowy podartą czapkę i spytał:

Wielmożni panowie, powiedzcie proszę, czy przedsiębiorca dostał robotę?

— Nie.

— Aha, pewnie zadużo żądał. Co on chciał?

— 1.500 rubli.

— A to łotr! Ja wyjawiłem mu tajemnicę, a on chciał się zaraz zbogacić. Wielmożni panowie, miejcie litość nad biednym człowiekiem, który ma małe dzieci. Dajcie mi 25 rubli, czterech robotników i trochę prochu, a ja rozsadzę skały.

Inżynierowie zdziwieni, co to ma znaczyć, zbliżyli się do kamieniarza. Kilku z nich sądziło, że chce ich oszukać, inni byli zdania, że należy spróbować.

Tymczasem kamieniarz błagał dalej:

— Wielmożni panowie pozwólcie biedakowi zarobić sobie na święta.

— A kiedy skończysz?

— Dziś w nocy wywiercimy otwór, a jutro popołudniu niech panowie przyjdą, to będzie gotowe.

Dyrektor sięgnął do kieszeni, dał kamieniarzowi 25 rubli i rzekł:

— Słuchaj, tylko nie próbuj nas oszukać.

Nazajutrz dygnitarze zgromadzili się znów i w ich oczach kamieniarz zapalił lont, tkwiący w czterech otworach, w skałach wywierconych. Po chwili coś huknęło, wzniósł się dym, skały się nieco zarysowały, ale też i na tem się skończyło.

— Wiedziałem, że to głupstwo! — rzekł jeden z inżynierów, zbliżając się do skały.

W tem kamieniarz wpadł na niego i przemocą porwał go w tył, wołając równocześnie:

— Panie już idzie!

Wszyscy patrzyli ciekawie na skały, a trwało to minut 40, aż na reszcie ziemia się zatrzęsła, straszny huk, zagłuszył wszystkich — na ziemię spadła skała, ważąca miliony pudów.

— A co, nie mówiłem! — tryumfował kamieniarz.

Dyrektor sięgnął znów do kieszeni i dał chłopu 100 rubli.

Skała została szczęśliwie usunięta kosztem 125 rs., chociaż przekaz na 12.000 rs. dotąd nie nadszedł.

— **Uczta merów francuskich.** Ulice Paryża, odświętnie przystrojone, roją się od tłumów republikanów, święcących rocznicę początków nieporządku, nierządu, nierozumnej gospodarki państwowej, nieładu, panowania ludzi ambitnych, a do stanowiska swego niedorosłych, czyli innemi słowy, rocznicę ogłoszenia Francyi po raz trzeci republiką. Celem uroczystszego obchodu tej rocznicy, jakby przeczuwając, że może już w przyszłości niedalekiej święcić ją trzeba będzie pokryjomo, gabinet republikański wezwał — jak wiadomo — do Paryża wszystkich merów z prowincyi i wyprawił im sutą ucztę, oczywiście na koszt państwa. Gabinet francuski miał niemały kłopot ze znalezieniem lokalu, któryby tak liczne grono biesiadników mógł pomieścić i nie znalazłszy go mimo najskrzętniejszych poszukiwań; ucztę urządził na Polu Marsowem. Jak donoszą dzienniki paryskie, u restauratorów miejscowych zamówiono 4600 porcyj potage à la reine, tyleż porcyj pstrągów, filetów z sosem truflowym, pieczystego, drobiu, sałaty i w ogóle wszelkich części składowych wykwintnego obiadu. Do uczty tej zasiadło 2.900 merów miast francuskich, którzy przybyli do Paryża również na koszt rządu, wyasygnowano im bowiem z kasy publicznej po 200 fr. na koszta podróży i pobytu w Paryżu. Oprócz tych 2900 gości z prowincyi, przy stole biesiadnym zasiedli: prezydent republiki wraz z całym dworem swoim cywilnym i wojskowym, wszyscy ministrowie i podsekretarze stanu, 600 członków parlamentu, 300 senatorów, 80 członków rady m. Paryża, około 100 wyższych urzędników sądowych i administracyjnych tudzież cały wyższy personal techniczny i administracyjny wystawy w r. 1889. Dwieście nakryć przeznaczono dla dziennikarzy a rząd zastrzegł sobie prócz tego rozesłanie około 100 zaproszeń do innych osobistości wybitniejszych. W ten to sposób do uczty, zastawionej na Polu Marsowem, zasiadło 4600 osób. Koszta uczty obliczono na 30 fr. od nakrycia, licząc po butelce prawdziwego Bordeaux i lekkiego szampana (Tisane) na każdą osobę. Prócz tego mają tam podawać trzy do czterech innych gatunków lepszych win, kawę czarną z koniakiem i cygara. Umeblowania do sali machin na placu wystawy gdzie uczta się odbyła, dostarczyły państwowe składy mebli; kwiatów i roślin egzotycznych miejskie oranżerye. Same potrawy i napoje kosztować będą zatem 138.000 fr., nie licząc w to kosztów podróży merów, przygotowań itd. itd. Gdyby na coś podobnego pozwolił sobie rząd monarchiczny, republikanie nie omieszkaliby rzucić nań kamieniem potępienia.

— **Hypnotyzm w usługach chirurgii.** *Lütticher Journal* donosi, że w pewnym szpitalu w Haadze miano na chorym już od dłuższego czasu młodzieńcu dokonać operacyi nader trudnej i wiele czasu zabierającej. Ponieważ stan chorego nie pozwalał na chloroformowanie, a zastrzykiwania kokainy nie skutkowały, przeto doktorowie: van Vely, Korteweg i van Praag-Hegmans, postanowili uciec się do hypnotyzmu i wezwali w tym celu specyalistę, doktora de Jong. Ten za pomocą suggestyi wmówił w chorego, iż w czasie operacyi nie dozna bolu. Po chwili wykonano operacyę, która trwała całą godzinę. Kiedy chory zbudził się ze snu magnetycznego, oświadczył, iż widział wszystko, co się około niego działo, ale bolu wcale nie czuł.

— **Przed sądem** karnym w Tulonie toczyła się w ostatnich dniach ostateczna rozprawa w procesie właściciela winnic, hr. Vileneuve, o sprzedawanie win zafałszowanych trującemi substancyami. Po pięciodniowej rozprawie sąd uwolnił hr. Villeneuve od oskarżenia, jakoby sprzedawał zatrute wina i inne przedmioty spożywcze, mające szkodliwe skutki, ale skazał go za karygodne niedbalstwo na 20 dni więzienia i 100 fr. kary pieniężnej.

— **Kolej do Jerozolimy.** Z Londynu donoszą, że w jesieni r. b. otwartą będzie kolej żelazna z Jaffy do Jerozolimy, 70 kilometrów długości. Funduszów, potrzebnych na budowę kolei, rozpoczętej w maju rb., dostarczyli kupcy ormiańscy.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Staraniem Reprezentacyi Zjed. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** urządzoną została w hotelu George'a (sala Frohsin) wystawa największego obrazu mistrza Jana Matejki „Kościuszko pod Racławicami". Ceny wstępu: w dnie powszednie (oprócz poniedziałku) 20 ct., w niedzielę i święta 10 ct., w poniedziałek 50 ct. Wystawa jest otwartą codziennie od godziny 10 rano do 6 wieczór i trwać będzie do 22 lipca b. r.

Notatki literacko-artystyczne.

(△) **Dr. Emil Dunikowski.** Przewodnik naukowy w wycieczkach V zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

W ozdobnej formie mamy w tem dziełku zestawione wszystko, co do geologicznej historyi naszej prowincyi podkarpackiej się odnosi. Samo nazwiska autora świadczy dostatecznie, iż nie zostało pominiętem nic, co zasługuje na uwagę każdego miłośnika przyrody ojczystej, tem bardziej zaś, skoro się zważy, iż szan. autor właśnie w dziedzinie geologii Galicyi położył znane światu naukowemu zasługi i bez przerwy nad geologicznem poznaniem kraju naszego pracuje. „Przewodnik" p. Dunikowskiego nie jest przeto zwykłym tuzinkowym turystowskim podręcznikiem, lecz ma wartość naukową, a tem większą, iż pisany jest treściwie, popularnie i — czysto polskim językiem naukowym. Obok niejako zasadniczego geologicznego opisu Galicyi całej, zamieścił autor piękne obrazy pojedynczych okolic naszej prowincyi, a wszystko to przeplótł pięknie rysami z historyi poszczególnych miast, wsi i miejscowości wspomnieniami z czasów świetnej ich przeszłości i roli odegranych w dziejach narodu. Treść „Przewodnika" zawiera więc najpierw rozdział o okolicach przerzniętych koleją Karola Ludwika od Krakowa do Tarnopola, osobny obraz Lwowa, obraz okolic, jakie się przebywa w podróży ze Lwowa na Stryj do Beskidu, bardzo pięknie narysowaną geologię Karpat i obraz ich fauny i flory, dalej obrazy okolic w drodze ze Lwowa przez Kołomyję do Słobody Rungurskiej i na Czarnohorę, przewodnik naukowy i historyczny w podróży do Podhorzec a wszystko przeplatane krótkiemi historycznemi monografiami miejscowości, przez które się przejeżdża. Całość jest wielce zajmująca i wzorowo odpowiada swemu celowi: przewodzenia i informowania uczestników zjazdu lekarzy i przyrodników w wycieczkach po pięknej naszej prowincyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 16 lipca 1888 r.

Lwów, pszenica 6·— do 6·65, żyto 4·40 do 4·75, jęczmień browarny 4·50 do 5·05, owies 4·30 do 4·85, groch 4·50 do 10·5; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 24·— do 35·—, koniczyna biała 20·— do 30·—, koniczyna szwedzka 30·— do 36·—.

Tarnopol, pszenica 6·— do 6·50, żyto 4·15 do 4·55, jęczmień browarny 3·90 do 4·85, owies 3·75, do 4·45 groch 5.50 do 10·—, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 9·25 do 10·—, lnianka —.—, koniczyna czerwona 17·— do 36·—, koniczyna biała 30·— do 36·— koniczyna szwedzka 30·— do 35·—

Podwołoczyska, pszenica 5·75 do 6.40 żyto 4·— do 4·50, jęczmień 4·— do 4·70. owies 3·50 do 4·25, groch 5·10 do 9·—, wyka 4·50 do 5·10, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 33·—, koniczyna biała 30·— do 36·—, koniczyna szwedzka 28·— do 35·—.

Czerniowce, pszenica 6·30 do 7·—, żyto 4·30 do 4·80, jęczmień 4·20 do 5·30, owies 3·30 do 4·—, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 9·50 do 10·10, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 18·— do 34·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 5·— do —·55 zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów 31·— do 32·— zł.

Usposobienie wyczekujące.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan i Najd. Arcyksiążę Rudolf w towarzystwie zaproszonych gości wzięli onegdaj udział w polowaniach w Offensee i Weissenbach, zkąd o godz. 11 rano powrócił Najj. Pan do Ischl. Najd. Arcyksiążę Rudolf udał się z polowania wprost do Wiednia.

Najd. Arcyksiężna Stefania udała się w towarzystwie Najd. Arcyksiężniczki Elżbiety do Alland.

J. E. p. Prezydent Ministrów, hrabia Taaffe, powrócił w piątek rano z Elischau do Wiednia.

P. Minister oświaty, dr. Gautsch, udał się w piątek do Monachium.

Według *Köln. Ztg.*, cesarz Wilhelm, po powrocie z Petersburga weźmie udział w manewrach gwardyi, poczem uda się do Alzacyi, a z końcem września lub w początku października uda się do Wiednia, celem odwiedzenia Najj. Pana. Podczas pobytu cesarza Wilhelma w Strassburgu, ma nastąpić tam zjazd z królem belgijskim, Leopoldem. Podróż ce-

sarza Wilhelma do Włoch, nastąpi dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Do *Polit. Corr.* donoszą ze Lwowa:

Ponieważ obradująca ostatniemi czasy w Wiedniu komisya ministeryalna ustanowiła już w ogóle i w szczegółach główne zasady projektu przedłożenia rządowego o wykupnie prawa propinacyi w Galicyi, a zapowiedziane w tym przedmiocie narady we Lwowie, zostaną powzięte i przeprowadzone już w najbliższym czasie, przeto można uważać za rzecz pewną iż pomienione przedłożenie rządowe będzie wniesionem na sesyi jesiennej Sejmu galicyjskiego.

Polit Corr. pisze:

Chociaż zaszłe w Neapolu wypadki cholery nie grożą bezpośredniem jej zawleczeniem do Austryi, poleciło c. k Ministerstwo spraw wewnętrznych rządom krajowym, aby w drodze gminnych i państwowo-sanitarnych organów zwróciły uwagę na niezbędne środki ostrożności i starały się wcześnie zapobiedz temu coby mogło ułatwić zawleczenie zarazy.

Berlińska *Kreuzzeitung* dowiaduje się, że cesarz w powrocie z Rossyi, złoży prawdopodobnie wizyty królowi szwedzkiemu i królowi duńskiemu.

Z powodu obiegających od pewnego czasu coraz uporniej pogłosek o terminie i miejscu zjazdu ks. Bismarcka z hr. Kalnokym i Crispim, pisze berlińska *Nat. Ztg.*: I w tutejszych kołach uważają za rzecz postanowioną, iż zjazd taki nastąpi bieżącego lata. Należy jednak nadmienić, że w tej mierze nie odbywały się jeszcze rokowania z decydującemi czynnikami, a tem mniej postanowiono coś pewnego o miejscu i czasie spotkania ministrów. Również niezapadła żadna jeszcze decyzya co do tego, czy hr. Kalnoky i Crispi zjadą się równocześnie z ks. kanclerzem lub też osobno jak roku zeszłego. W obec doniesienia jednego z dzienników, że zjazd nastąpi w Kissingen należy nadmienić, że dotychczas nie jest pewnem, czy ks. Bismarck uda się w ogóle w ciągu bieżącego lata do Kissingen. On sam dał się słyszeć kilkakrotnie, że radby przepędzić cały urlop na ustroniu w Friedrichsruh lub Warzynie.

Król Milan z królewiczem przybył przedwczoraj, około godziny 8 wieczorem, do Belgradu. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia pociągu dworskiego wszyscy ministrowie, generalicya, episkopat, naczelnicy władz i tłumy publiczności, a z ciała dyplomatycznego, reprezentanci Austryi i Niemiec. Powitanie królewicza było nadzwyczaj serdeczne. Całe miasto było wspaniale przystrojone.

Wedle relacyi z Konstantynopola do *Pol. Corr.*, w kołach tamtejszych przypuszczają, iż ani Włochy, ani Anglia, nie zgodzą się na poruszoną ostatniemi czasy przez rząd rossyjski ewentualność, zamianowania rossyjskiego ministra wojny dla Bułgaryi, albowiem nie mogą użyczyć Rossyi więcej, niż zastrzega jej kongres berliński, a pomienione dwa mocarstwa są zdania, że zamianowanie Rossyanina ministrem wojny nie jest bynajmniej kwestyą wyłącznie wewnętrzną Bułgaryi. Przedewszystkiem Anglia będzie sprzeciwiać się wszelkiemu takiemu załatwieniu obecnych trudności, któreby nadało Rossyi uprzywilejowane w Bułgaryi stanowisko.

Oficyalna *Swoboda* dowiaduje się z Konstantynopola, że gabinet petersburski zamierza zaprosić W. Portę do oświadczenia się za rekonstrukcyą Bułgaryi na podstawie traktatu berlińskiego. Dziennik ten czyni przy tej sposobności uwagę, że krok taki byłby bezowocnym, albowiem przesądza on o rozbiciu unii, istniejącej od czasu zamachu filipopolskiego między Bułgaryą i Wschodnią Rumelią, o usunięciu ks. Ferdynanda i innych zmianach, na które niezgodzonoby się z pewnością dobrowolnie w Sofii.

Do *Berliner Tagblattu* telegrafują, iż od dni kilku zwrócono w Sofii uwagę na zachowanie się urzędników tamtejszego konsulatu niemieckiego, którzy głoszą bez ogródki, że dnie ks. Ferdynanda są policzone; sądzą tedy, tak mówi dalej depesza, iż konsulat otrzymał wskazówki i instrukcye, które pozwalają mu wypowiadać w ten sposób zdanie o przyszłości.

Dotąd nie nastąpiło wydanie pochwyconych przez rozbójników na dworcu kolejowym w Bellowie sześciu osób. Rabusie przebywają w lesistych górach i są niewątpliwie z pochodzenia Macedończykami. Austryacki agent dyplomatyczny, p. Burian, domaga się wykupienia obywateli austryackich, Bindera i Laendlera za pieniądze skarbu bułgarskiego.

Dnia 12 b. m. przyjmował sułtan na pożegnalnem posłuchaniu nadzwyczajnego posła cesarza niemieckiego ks. Radolińskiego. Przyjęcie, które miało charakter nadzwyczaj serdeczny odbyło się z olśniewającą pompą i wspaniałym przepychem. Książę otrzymał wpodarunku kosztowne klejnoty i parę wierzchowców rasy arabskiej.

Organ boulangerowski *Cocarde* podaje o pojedynku wersyę, która w obec urzędowego protokołu, podpisanego i przez przyjaciół Boulangera, nie tylko jest nieprawdopodobną, ale wygląda na niezręczną reklamę, która ratować ma honor waleczności skażonej klęską generała. *Cocarde* twierdzi mianowicie, że Boulanger dwa razy w ciągu walki pochylał się, ażeby podnieść szpadę, wytrąconą z ręki Floquetowi. Dalej usprawiedliwia *Cocarde* zranienie tem, że Boulanger od rany wyniesionej z walki pod Champigny, nie jest w stanie systematycznie parować i nacierać, lecz musi to robić w odstępach i skokach. Otóż kończy *Cocarde*, przy takim skoku, potknął się generał i wpadł sam na szpadę Floqueta.

Na bankiecie boulanżystów, objął w zastępstwie chorego generała przewodnictwo Naquet i odczytał toast, który miał wnieść Boulanger. Na ulicy, gdzie zbiegowisko partyi uczt ującej było trochę za głośne, rozpędziły je straże policyjne.

Wystosowany przez Boulangera okólnik do wyborców departamentu Ardèche, mówi: „Spełniłem mandat pół miliona wyborców, którzy mi polecili żądać rewizyi konstytucyi i rozwiązania Izby. Izba odpowiedziała cenzurą na mnie. Proszę panów, ażebyście zechcieli w dniu 22 lipca (dzień wyborów w Ardèche) poprzeć żądanie ludu wobec oporu Izby. Będę się starał, odwiedzić was, aby oświadczyć, że oddanie głosów na mnie, nie jest to głosowanie dla jednej frakcyi, ale dla niezawisłości wewnątrz i na zewnątrz“.

W drugiej odezwie, do wyborców depart. Nord, obwinia Boulanger rząd o niegodną przeciw niemu agitacyę, i znowu powtarza, że większość boi się niezmiernie dnia sądu i że ta większość dławi wolność trybuny.

Prasa boulangerowska grozi, że jeźli przeciwnicy jej przeniosą walkę na inny teren, niż zasad, to boulanżyści gotowi są na wszystko.

Z Paryża donoszą pod d. 14. b. m.: Liczne związki patryotyczne defilowały dziś przed południem przed statuą Strassburga na placu Zgody, i złożyły wieńce na pomniku. Liga patryotyczna z Déroulèdem i bulanżerowskimi deputowanymi: Laguerrem, Laissantem i Susinim przybyła przed statuę o godzinie 10-tej. Odezwało się kilka okrzyków: Niech żyje Boulanger! Na co odpowiedziano okrzykami: Niech żyje Francya! Niech żyje Rzeczpospolita! Mowy żadnej nie było. Manifestanci udali się następnie dalej, w celu złożenia wieńców na pomniku Gambetty i na pomniku dziewicy Orleańskiej. Przed defiladą związków uwięziono na placu Zgody dwie osoby, ponieważ niosły one afisze z portretem Boulangera i z napisem: Patryoci! zbierzcie się wszyscy wieczór na placu Zgody!“

Z tegoż dnia po południu donoszą, że uroczystość narodowa odbywa się bez żadnych zajść niepokojących. Boulanżyści rozlepili wprawdzie po rogach proklamacyę, wzywającą do manifestacyi wieczorem w celu domagania się rewizyi konstytucyi i rozwiązania Izby, ale policya usunęła w mgnieniu oka wszystkie odezwy.

Na placu Zgody, przed pochodem stowarzyszeń, aresztowała policya dwóch ludzi, którzy nosili ogłoszenia z protestem Boulangera. Dodają, że i na placu Longchamps miały zajść liczne aresztowania.

Na ostatniem posiedzeniu angielskiej rady ministeryalnej, zgodnie z aprobatą unionistów liberalnych, zapadła uchwała: przekazać zbadanie oskarżeń *Times'a* przeciw Parnellowi, komisyi z sędziów rządowych.

Parnell, podobno z porady Gladstona waha się jeszcze odwołać do takiej komisyi, ale mniemają w kołach politycznych, że w końcu ulegnie pod naciskiem opinii publicznej. Sądzą, że w razie poddania się śledztwu, Parnell i jego przyjaciele będą się starali utrzymać rozpatrzenie sprawy w granicach najciaśniejszych. Rząd jednak postanowił uczynić przedmiotem śledztwa cały artykuł *Times'a* pod tytułem „Parnelizm i zbrodnie“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rzeszów, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) Zjazd członków Towarzystwa pedagogicznego liczny. Po nabożeństwie w farze, odprawionem przez ks. Gruszkę, przyjął burmistrz Zbyszewski zebranych w sali hotelu „Pod różą,“ serdeczną przemową, witając nauczycieli w imieniu miasta. Radca Sawczyński podziękował za powitanie i gościnność, poczem zagaił posiedzenie, poświęcając na wstępie gorące wspomnienie pamięci zmarłego Romualda Starkla. Wspomnienie to zapisano do protokołu a na wniosek dr. Benoniego uchwalono wdowie po ś. p. Romualdzie Starklu, przesłać telegraficznie kondolencyę. Radca Sawczyński przedstawił następnie zgromadzeniu c. k. starostę Adama Fedorowicza i prezesa rady powiatowej Adama Jędrzejowicza. Na wniosek Juliusza Starkla uchwaliło zgromadzenie rezolucyę, wyrażającą prośbę o rychłe sankcyonowanie uchwalonej przez sejm ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli. Uchwalono dalej, aby przyszłoroczny zjazd odbył się w Złoczowie. Członkiem honorowym mianowano Wincentego Jabłońskiego, dyrektora seminaryum nauczycielskiego w Krakowie. Po południu gremialna wycieczka do Łańcuta.

Wiedeń, 16 lipca. (*T. pr.*) Królowa Natalia nie przyjmowała wczoraj nikogo, z wyjątkiem ambasadora rossyjskiego, księcia Łobanowa. Pobyt jej w Wiedniu ma trwać tydzień. Dalszy kierunek podróży dotychczas nieoznaczony.

Wiedeń, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) W kołach tutejszych nie przypisują podróży cesarza Wilhelma do Petersburga żadnego głębszego znaczenia politycznego. Niemcy pozostaną zawsze w przymierzu z Austryą i Włochami, jak to podniosła mowa tronowa cesarza Wilhelma. Skutkiem podróży może być jedynie rozproszenie obaw w Petersburgu, jakoby przymierze Niemiec z Austryą miało cele wojenne. W ten sposób może podróż cesarza Wilhelma wzmocnić pokój.

Berlin, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) Wdowa po cesarzu Fryderyku, cesarzowa Wiktorya, pozostaje dotychczas we Friedrichskron. Po powrocie cesarza Wilhelma z Petersburga ma się udać do Szwajcaryi.

Kopenhaga, 16 lipca. Odwiedziny cesarza Wilhelma zostały tu urzędownie zapowiedziane. Przybycia cesarza oczekują ku końcowi bież. miesiąca, gdyż cesarz Wilhelm odwiedzi pierwej dwór szwedzki w Stockholmie.

Sofia, 16-go lipca. (*Tel. pr.*) Dziś odszedł pierwszy pociąg z Sofii do Bellowy.

Petersburg, 17 lipca. Zamek Peterhof został już przygotowanym na przyjęcie cesarza niemieckiego. Słychać, że car wyjedzie naprzeciw dostojnego gościa, nie na yachcie „Derżawa“ lecz na okręcie wojennym „Generał admirał“, poczem obaj monarchowie odpłyną do zatoki fińskiej.

Paryż, 16 lipca. Na przedwczorajszym bankiecie urządzonym na Polu Marsowem prezydent Carnot miał do merów mowę, w której wskazując na pomnik Gambetty, następnie na budzącą zaufanie armię i prace przygotowawcze do przyszłorocznej wystawy międzynarodowej, wzywał do zgody i jedności, podnosząc, że losy Francyi są nierozerwalnie połączone z losami republiki.

Pomimo, że boulanżyści wezwali plakatami swoich przyjaciół politycznych, aby zebrali się na placu „Zgody“ (*Place de la Concorde*) nie zaszły żadne poważniejsze manifestacye. Jedynie w dzielnicy zamieszkałej przez studentów (*Quartier Latin*) nastąpiło starcie ze studentami, przyczem jeden z nich został raniony.

Wczoraj aresztowano ogółem 80 osób, z których tylko 5 zatrzymano w więzieniu.

Paryż, 16 lipca Według biuletynu ogłoszonego wczoraj o godzinie pół do 8mej wieczorem, w stanie zdrowia Boulangera nie zaszła żadna zmiana. Objawiło się wprawdzie przekrwienie prawej strony płuc, pacyent jednak niema gorączki. Wewnętrzne zaognienie nie rozszerza się.

Paryż, 16 lipca. Przybył tu książę Czarnogóry.

Londyn, 16 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Szczep Indyan z Hazeeton (w Kolumbii brytyjskiej) podniósł rokosz i wywołał groźne zaburzenia. Wysłano artyleryę na miejsce zaburzeń, w których zginęło wielu Europejczyków.

Prezydent republiki Orannii, Brand, umarł.

Dublin, 16 lipca. w kościołach katolickich odczytano encyklikę papieską do biskupów irlandzkich. Encyklika potępia ponownie jak najsilniej system boikottowania i ubolewa nad nierozważną postawą, zajętą w obec Stolicy św.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 lipca 1888, godzina 1 min. 50. Alp. Tow. górn. 38 80, Węg. akcye kredyt. 298 —. Akcye anglo-austr. 108·75, Akcye banku Union 210·—. Akcye kolei Karola Ludwika 206·25. Akcye kolei północnej 249·20 Akcye kolei południowej 94·— Akcye kolei Alföld 227·—. Akcye kolei Elżbiety 229·— Akcye kolei lwowsko - czerniowieckiej 217.— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 153·50, Wiedeńskie losy 140·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 103·50, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie —·—, 4 prc. węgierska renta złota 101·47, Akcye związkowego banku 92·75, akcye banku obrotowego —·—, akcye kolei państwowej —·—, rubel papierowy 1·17·75, węgierskie losy 89·40, marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·—, akcye tytoniowe 116·30, akcye banku dla krajów koronnych 219.25. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 14 lipca 1888, godzina 4 m. 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo - austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, renta papierowa —·—, galicyj. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 —·—, Napoleondor —·—·—, rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 16 lipca 1888, godzina 10 m. 30. Akcye kredytowe 306·30, anglo-austr. —.—, Unionbank 209 75, kolej Karola Ludwika 206 10, Południowa —·—, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne —.— gal. obl. indemn. —·—, do —·—, 4½ pr. listy zastawne banku krajowego 92·—, —— pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —·—, Napoleondor 9·91·50, rubel papierowy —·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 14 lipca 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— złr., okowita per 10·000 litr procent 29·25 do 29·37 zł. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na jesień 7.11 do 7.12 zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec) 164·75 do —·—, żyto —·— m. spirytus 34.10, rzepakowy olej —·—. Paryż: mąka (święto) kilog. —·—, olej rzepakowy —·— fr. spirytus —·— —·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godzinie 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Z Bełzca o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Bełzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 10 wieczór pociąg osobowy.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1888

Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Godz. 1 min 35 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 8 min. 26 rano z Suchy Chyrowa Stryja i Stanisławowa.

Godz. 3 min. 40 po południu z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja

Godz. 8 wieczorem z Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 5 min. 20 z rana do Stryja, Ławocznego, Budapesztu, Chyrowa i Stróże.

Godz. 10 min. 35 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, i Suchej.

Godz. 8 min. 10 wieczorem do Chyrowa i Suchy.

Godz. 10 min. 8 wieczorem do Stanisławowa i Husiatyna

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 16 lipca 1888.

Hotel Francuski

Pp. K. Czosnowski z Rossyi, P. Zimmerman z Wiednia, K. Szczaniecki z Jaworowa, J. Blankstein z Wasilkówki, dr. Dadler z Rawy.

Hotel Europejski.

Pp. O Blumenfeld ze Stanisławowa, H. Leitkamm z Wiednia, M. Brzeski z Tarnowa, ks. A. Sułkowski z Felsztyna, W. Ujejski z Wasylowa, K. Bogusz z Tarnowa.

Hotel Angielski.

Pp. M. Madejski z Rolowa, E. Glatzel z Wrocławia, R. Starzewski ze Swoszowic, T. Hofmokel z Mościsk, S. Drezinski z Woli Koblańskiej.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Wiśniowski z Matkowa, P. Łabowski z Mikołajowa, T. Izdebski z Strzelisk, B. Jaworski z Jarosławia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 lipca 1888.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	207	—	210	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	216	50	219	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	275	—	279	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	50	99	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	75	102	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los.51 l.	92	50	93	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	70	101	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	93	40	94	60
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	70	101	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	91	25	92	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	94	20	95	20
„ „ 4 prc. „ „ 56	89	40	91	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103	25	104	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	99	50	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi				
Pożyczki kr z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	30	91	30
5. Losy miasta Krakowa	20	50	22	50
„ „ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	85	5	95
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	87	9	97
Półimperiał	10	25	10	35
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	17		19
100 marek niemieckich	61	05	61	60

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 lipca 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.80	81.—
luty-sierpień	80.60	80.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	82.40	82.60
kwiecień-październik	82.50	82.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.20	134.90
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140.—	140.40
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	142.—	142.50
„ „ 1864 po 100 złr.	168.50	169.—
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	168.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	158.30	159.30
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.35	96.55
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	112.30	112.50
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	102.50	—.—
Galicyi	103.50	104.25
Niższej Austryi	109.25	110.—
Siedmiogrodu	104.40	105.20
Węgier	105.—	105.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.10	110.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307.60	307.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	502.—	506.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	875.—	877.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	379.—	380.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2495.—	2498.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.75	208.—
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	217.75	218.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	231.25	231.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	94.50	94.80
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160.25	161.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	127.50	—.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	103.—	103.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	90.—	97.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	90.—	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	93.70	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.10	—.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.10	—.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	92.50	93.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	98.75	99.25
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.90	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.30	100.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.40	102.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.—	100.70
„ „ po 100 zł. w. a.	101.60	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.60	100.20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.90	99.40
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.—	81.40
z r. 1884	89.—	89.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.25	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	184.50	185.—
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	57.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	36.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	21.50	21.90
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	—.—	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.50	58.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.25	56.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.40	18.70
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	12.40	12.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.25	21.75
Salma po 40 zł. m. k.	62.60	63.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.—	63.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	32.—	34.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	140.—	142.—
„ „ po 50 zł. w. a.	70.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.—	41.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	52.50	53.50
7. Weksle (na 2 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.—	125.45
Paryż za 100 ft.	49.47.50	49.52.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.91.—	5.93.—
„ pełnej wagi	5.87.—	5.89.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.90.50	9.92.—
Rossyjski półimperiał	10.21.—	10.23.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 14. lipca 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	80
„ „ „ w srebrze	82	40
Renta w złocie	112	30
5 prc. austr. renta marcowa	96	40
Akcye banku wiedeńskiego	875	—
„ „ kredytowego	307	70
Londyn	125	—
Napoleondor	9	91
Dukat cesarski men	5	91
100 marek niemieckich	61	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7594 (4430 2—3)

W ck. sądzie pow. miej. del. S. II. we Lwowie odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem w sprawie egzek. Piotra i Maryi Kipczyńskich przeciw masie spadk. Michała i Julii Antoszewskich pto 1000 złr. wa. z pn. przymusowa relicytacya realności wykazem hip. 219 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej przedtem Michała i Julii Antoszewskich a obecnie Leisora Goldsterna własnej na rzecz proszących Piotra i Maryi Kipczyńskich.

Sprzedaż nastąpi także niżej ceny wywołania 4238 złr. lecz nie niżej kwoty 1413 złr.

Wadyum wynosi 424 złr.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. dra Blizińskiego z zastępstwem adw. dra Szwedzickiego

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i akt oszacowania wolne przejrzeć w registraturze.

Lwów, 6 czerwca 1888.

L. 2211 (4412 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 215 złr. 84 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l 53 w Domamoryczu położonej wedle wykazu hipotecznego l. 134 Teodora Onysków własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny dnia 17 sierpnia i 11 października 1888, każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1200 złr. lub wyżej tejże, na drugim terminie zaś także i niżej ceny wywołania, jednakowoż aż do wysokości cięźarów hipotecznych sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tus registraturze.

Tarnopol, 26 lutego 1888.

L. 2115 (4366 2—3)

Celem egzekucyjnego zaspokojenia pretensyi Galicyj. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie z 7 rat po 12 złr. 50 ct. i reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 222 złr. 25 ct. przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Tuchowie egzekucyjną licytację gospodarstwa włościańskiego objętego wykazem hipotecznym l. 28 154 dla gminy Lichwin Maryanny Bak i Kiwy Warowitza własnego, z przynależytościami w dwóch terminach 22 sierpnia 1888 o godzinie 9 z rana, dnia 26 września 1888 o godzinie $10^{1}/_{2}$ z rana.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Na pierwszym terminie gospodarstwo to sprzedane zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny protokół opisania przynależytości przejrzeć można w registraturze sadowej.

Tuchów, 14 maja 1888.

L. 1871 (4463 1—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Heni Webel w kwocie 200 złr. wa. z pn. przedsięwziętą zostanie w dniu 17 sierpnia i 30 sierpnia 1888 każdym razem o godz. 10 przed połud. w tusąd. gmachu przymusowa publiczna sprzedaż realności w Monasterzyskach pod lk. 94 położonej, wedle Dom. I. pag. 392 nr. 1 haer. do masy leżącej Herscha Schechnera należącej.

Realność ta zostanie na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cena wywołania 2250 złr.

Wadyum 225 złr. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, Maxymilian Heldenburg w Monasterzyskach.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

W Monasterzyskach, 10 kwietnia 1888.

L. 1957. (4253 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że na rzecz Chaima Löffla, celem zaspokojenia sumy 24 złr. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności, wykazem hipotecznym gminy Sanok (Biała góra) l. 199 objętej, dłużnika Dmytra Filipczaka własnej, w dwóch terminach dnia 23 sierpnia i dnia 11 września 1888 o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko za lub wyżej, na drugim zaś także niżej wartości szacunkowej nastąpi.

Cena wywołania 1050 złr.

Wadyum 105 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest adwokat dr. Gaweł w Sanoku.

Sanok, 28 kwietnia 1888.

L. 832 (4312 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Konstancyi Seweryny 50 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 22 sierpnia i 26 września 1888, każdym razem o godz. 10 rano licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 41 i całej realności lwh. 108 w Rasjku, Karola Seweryna własnych.

Cena wywołania połowy realności l. wh. 41 jest 82 złr. 40 ct.

Wadyum 8 złr., realności lwh. 108 kwota 172 złr.

Wadyum 17 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w tutejszym sądzie.

Podgórze, 13 marca 1888.

L. 1260. (4469 1—3)

C k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 253 złr. 74 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 118 w Uhnowie położonej wyk. hip. l. 771 objętej Aleksandra Łysiaka własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w dniach 23 sierpnia i 24 września 1888 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 800 zł.

Wadyum wynosi 80 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony Jan Flisowski z Uhnowa.

Bliższe warunki licytacyjne i extrakt tabularny przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Uhnów, dnia 30 maja 1888.

L. 4194 (4391 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 117 złr. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Schachne Stiela jako cesyonaryusza Feiwla Lindenbergera w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności lwh. 70 gm. kat. Jodłówka objętej, dłużnika Józefa Jonaka własnej w dwóch terminach t. j. 16 sierpnia i 20 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych oraz akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adwokat dr. Maiss z substytucyą adw. dra Serafińskiego w Bochni.

Bochnia, 26 kwietnia 1888.

L. 2192 (4247 2—3)

Ц. к. судъ повѣтовый въ Залозцяхъ подає до вѣдомости, що въ цѣли стягненя сумы 3627 зл. 4 кр. ва. на рѣчъ общого рольничо кредитового Заведеня для Галиціи и Буковины въ Львовѣ, отбуде ся на дню 17 серпня 1888 о годинѣ 10 передъ полуднемъ, егзекуцийна продажъ реальности подъ ч. к 891 въ Залозцяхъ старихъ находячой ся ведля выкасу ипотеч. 450 громады Залозцѣ, Войтѣха Томашевского власной, за таку небудь цѣну но не нисше ½ части цѣны выкличной 8000 зл. ав.

Вадіюмъ 400 зл. ва.

Близшіи условія можна переглянути въ тусудовой регистратурѣ.

Кураторомъ вѣрителей ипотечнихъ оустановлено п. Мойсеовича ц. к. нотара зъ Залозецъ.

Ц. к. Судъ повѣтовий въ Залозцяхъ дня 28 червня 1888.

L. 8435 (4263 2—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności pierwszej austryackiej kasy oszczędności w sumie 2232 złr. 61 ct. wa. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności nr. k. 97 w Tarnowie na Zabłociu położonej wykazem hipot. l. 125 księgi Zabłocie objętej do masy spadkowej Eliasza Weissa należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tym w dwóch terminach a mianowicie: w dniu 17 sierpnia i 14 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 11136 złr. 89 ct, wa. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej oflarowaną cenę.

Madyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1200 złr.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego.

Tarnów, 14 czerwca 1888.

L. 1020 (4311 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu ogłasza, że w dniach 17 lipca i 21 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie celem zaspokojenia należytości Markusa Heumanna w kwocie 120 złr. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 15 w Chrząstowie objętej wyk. hip. dla tejże gminy l. 83 małoletnich Józefa i Katarzyny Rokoszaków własnej.

Cena wywołania wynosi 920 złr poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie zostanie, zaś na drugim terminie sprzedaną zostanie najwięcej oflarującemu także poniżej ceny wywołania.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny, i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Mielec, 27 marca 1888.

L. 3911 (4409 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zarządził celem wydobycia wierzytelności Jenty Pion w ilości 600 złr. z pn. przymusowy jawny przetarg służącej wierzytelności tej za hipotekę a do dłużnika Schulima Friedmana należącej, połowa ciała hipotecznego objętego wykazem hipotecznym l. 789 ks. gr. miasta Złoczowa, na dniu 6go sierpnia i 10 września 1888 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1053 złr. 98½ ct. poręczne 106 złr.

W drugim terminie przetargowym przedmiot sprzedaży może być pozbytym nawet i niżej ceny wywołania.

Besztę warunków przetargu, wyciąg hipoteczny przedmiotu sprzedaży i inne dotyczące akta wolno przeglądnąć w registraturze tegoż ck. sądu obwodowego, o tem zawiadamia się też z życia i miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego Mojżesza Rechena względnie niewiadomych tegoż spadkobierców, tudzież wszystkich niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli którzyby po dniu 20 kwietnia 1888 nabyli prawa rzeczowe na należącej do Schulima Friedmana połowie ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 789 ks. gminy miasta Złoczów lub którymby niniejsza uchwała przetargowa albo uchwały w sprawie tej później wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, z nadmienieniem, iż dla nich równocześnie ustanowiono kuratorem adw. dra Mijakowskiego w Złoczowie z podstawieniem adwokata doktora Billeta w Złoczowie.

Złoczów, 23 czerwca 1888.

L. 1011. 4417 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10tej rano w dniu 19 lipca 1888 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 sierpnia 1888 nawet niżej takowej licytacya realności l. 13 w Lanach niemieckich według wyk. hip. l. 132 gminy Kazienica polska Filomeny Jakobsche i Karola Jakobsche własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. pto 13 rat po 13 złr. 33 ct. i sumy 253 złr. z pn.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

C. k. sad powiatowy

Kamionka str. dnia 3 maja 1888.

L. 5161. (4418 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano na dniu 6 sierpnia 1888 za lub wyżej ceny szacunkowej, a w dniu 3go września 1888 nawet poniżej tej ceny w drodze publicznej licytacyi przymusowa sprzedaż realności lk. 15 w Międzygórzu do masy spadkowej Wojciecha Szczygieł należącej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Leiby Dawida w kwocie 100 złr. z pn.

Cena wywołania i szacunkowa wynosi 583 złr.

Wadyum 59 złr.

Dalsze warunki, akt opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiony kuratorem tut. c. k. not. p. Heldenburg.

C. k. sad powiatowy.

Monasterzyska, 23 września 1887.

L. 3840 (4416 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że w tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 23 lipca 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 sierpnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hip. l. 179 gminy katastralnej Hanaczów Kaspra Rębisza własnej, na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 300 złr. z pn.

Cena wywołania 1335 złr.

Wadyum 133 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem p. Rudolfa Koerbera.

Gliniany, dnia 23 kwietnia 1888.

L. 2457 (4415 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 w dniu 9 sierpnia 1888 za cenę szacunkową lub powyżej tejże, zaś dnia 13 września 1888 nawet poniżej takowej, licytacya 2/5 części realności lk. 119 wyk. hip. l. 1030 ks gr. gminy Gródek objętej Oziasa Wolfa dwojga imion Agida własnej na rzecz Dawida Menkesa pto 138 złr. z pn.

Cena wywołania 832 złr.

Wadyum 84 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze; dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Aleksandra Tomaszewskiego z Gródka.

Gródek, dnia 15 maja 1888.

L. 6621. (4291 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Mendla Weingartena przeciw Racheli Hirsch i Annie Schlegl urodzonej Genendel Meisels o 4000 złr. w. a. z przynależytościami dnia 16 sierpnia 1888 i 17 września 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie obwodowym w drodze publicznego przetargu egzekucyjna sprzedaż 1915|2304 i 5|8 z 389|2304 części ciała tabularnego wykazem hipotecznym l. 1218 księgi gruntowej gminy katastralnej Stanisławów objętej dłużniczek Racheli Hirsch i Anny Schlegl urodzonej Genendel Meisels własnych przeprowadzoną zostanie pod następującemi werunkami:

Cenę wywołania tych części realności stanowi wypośrodkowana wartość szacunkowa w kwocie 36090 złr. 34 ct. przy pierwszym terminie te części realności niżej ceny szacunkowej sprzedane nie zostaną, na drugim zaś terminie także niżej takowej za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 3609 złr. 3 ct.

Rdsztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu niewiadomych i tych którzyby po dniu 3go czerwca 1888 na te części realności prawo zastawu uzyskali jakoteż niewiadomych z miejsca pobytu Dresię vel Teresę Lurie, Karpela i Rosę Lippe przez równocześnie ustanowionego kuratora stanisławowskiego adwokata dr. Bardacha z zastępstwem adw. dr. Katzenellenbogena

Stanisławów, 9 czerwca 1888.

L. 4259. (4392 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 140 zł. w. a z pn. odbędzie się na rzecz miejskiej kasy oszczędności w Bochni, w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości l. w. h. 102 gm. kat. Rzezawa objętej dłużnika Józefa Gorczycy własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 16 sierpnia i 20 września 1888, każdym razem o gdzinie 10 przed południem

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnyzh przejrzeć mozna w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw dr. Trybulca z substytucyą adw. dr. Maissa w Bochni.

Wadyum wynosi 121 złr. w. a.

Bochnia, dnia 20. kwietnia 1888.

L. 2933 (4413 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 20 zaległych rat po 15 złr. 12 ct. i sumy 302 zł. 40 ct., przymusowa sprzedaż realności pod liczbą konskr. 54 w Dołżance położonej, wedle wykazu hipotecznego 409 i 79 gminy Dołżanka, Harasyma i Franki Kaziupy własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi, dnia 17 sierpnia 1888 i 11 października 1888, każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. lub wyżej tejże, na drugim terminie zaś także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. sumy szacunowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Tarnopol, dnia 29 lutego 1888.

L. 2084. (4306 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 6 rat po 41 zł, 17 ct. i kwoty 652 zł. 69 ct. i 67 złr. 94 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności w Pokropiwnie położonej, wedle wyk. hipt. l. 156 Andrucha Szkolnego własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu włościańskiego dnia 16 sierpnia i 21 września 1888, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności powyższej przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 31 stycznia 1888.

L. 5994 (4444 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 600 złr. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 1 i 1270 gminy Kozłow objętych, Maryi Filipów i Jacentego Zająca własnej.

Sprzedaż odbędzie się dnia 10 lipca 1888, dnia 10 sierpnia 1888 i dnia 10 września 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszch dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 1800 złr.

Wadyum 10pr. w kwocie 180 złr.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 10 września 1888 godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. dr. Władysław Pasławski z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze

Kozowa, dnia 3 kwietnia 1887.

L. 1874 (4414 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Ostrowie położonej wedle wyk. hip. l. 364 Maryi Jarmużów 1 v. Toczonej 2 v. Kukura własnej w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Parańki Lachowskiej dnia 17 sierpnia 1888 i 12go października 1888 każdym razem o godzinie 10tej rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 80 złr. w. a. lub wyżej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipot. realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Tarnopol, dnia 16 lutego 1888.

L. 963. (4317 2—3)

W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1888 i w dniu 17 września 1888 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod n. kos. 86 w Roczynach położonej, według wykazu hip. l. 86 księgi gr. kat. gminy Roczyny Jana Frasia własnej, na zaspokojenie wierzytelności Juliusza Izraelego w kwocie 148 złr. 83 ct. w. a. z pn.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 524 złr. 50 ct.

Wadyum 53 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Roman Armatys, kandydat notaryalny z Andrychowa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, dnia 9 kwietnia 1888.

L. 5195. 4381 3 3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 321 zł. 75 ct. w. a. z pn. przez Hermana Tremskiego jako prawonabywcy Daniela Czornego przeciw spadkobiercom Procka Hałapacza a to: Ołeksy, Hawryły Haśki, Maryśki, Józefa i Prosymy Hałapaczów wywalczonej w tusądowej kancelaryi w dniu 14 sierpnia i 18 września 1888 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem egzekucyjną licytacyę realności dłużników wykazem hipotecznym l. 55 gminy Porszna objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 złr. w. a.

Wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Filipa Simona ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, dnia 4 czerwca 1888.

L. 3291. (4362 3—3)

W tutejszym c. k. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 14 sierpnia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 września 1888 nawet poniżej takowej licytacya realności pod lk. 203 w Jasienowie górnym położonej ciała tabularnego niestanowiącej, Stefana i Hafii Bojczuków własnej, na rzecz Ettie Popelnikierowej pto 100 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 660 złr.

Wadyum 66 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania, wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiony jest kuratorem dr. Antoni Zakrzewski w Kosowie.

C. k. sąd powiatowy

Kosów, dnia 27 marca 1888.

L. 2886. (4307 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 9 rat po 28 złr. 32 ct. i reszt. kwoty 273 złr. 96 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 213 w Dołżance położonej, wedle wyk. hip. l. 270 Mikety Riznyka własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu włościańskiego dnia 17 sierpnia i 12 października 1888, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności powyższej przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 8 lutego 1888.

Z. 2701. (4324 3—3)

Laut Erlasses des hohen k. k. Finanz Ministeriums vom 21ten Juni 1888 Z. 19316 wurde der Bau einer Arbeiterküche bei der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki um den adjustirten Kosten-Betrag von 17.370 fl, 26 kr. bewilliget.

Wegen Sicherstellung dieses Baues wird hiemit die Concurenz ausgeschrieben und werden Unternehmungslustige eingeladen, ihr mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenes mit der Vadial - Quittung belegtes Offert bis längstens 23ten Juli 1888 Mittags 12 Uhr bei der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki zu überreichen.

Das Vadium ist mit 5pr. der Bausumme zu berechnen und bei einer k. k. Cassa zu erlegen.

Die Offerte haben auf den ganzen Bau oder auf einzelne Arbeits - Categorien zu lauten, und sind die Beträge in denselben mit Ziffern und Buchstaben zu schreiben.

Die hohe k. k. General Direction der Tabakregie behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten vor.

Die Pläne, das Vorausmaass, der Kostenüberschlag, die Baubeschreibung dann die allgemeinen und speziellen Baubedingungen können bei der hiesigen k. k. Tabak-Hauptfabrik eingesehen werden, und sind von den Offerenten zum Zeichen ihres Einverständnisses zu unterfertigen.

Jene Offerenten, welche für die k. k. Tabakregie noch keine Bauten ausführten, haben ihre Offerte mit Nachweisungen über ihre bisherige Bauthätigkeit, insbesondere über die allfällige Ausführung von öffentlichen Bauten, zu belegen.

Die seinerzeit zu bestellende Bau Caution beträgt 10pr. der bezüglichen Erstehungssumme, und kann in Baarem, in nach dem Gesetze annehmbaren Effekten, oder hypohtekarisch geleistet werden.

Die Offerte bleiben für die Einreicher vom Zeitpunkte der Uiberreichung bis zur Entscheidung hierüber verbindlieh und werden jene, welche acceptirt werden vom Zeitpunkte der Annahme auch für das k. k. Aerar verpflichtend.

Winniki, am 6 Juli 1888.

L. 2074. (4308 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1000 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Kupczyńcach położonej, wedle wyk. hip. l. 346, 347 i 1305 Fiszla Flasznera własnej. w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie dnia 17 sierpnia i 12 października 1888, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 2800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności powyższej przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 8go lutego 1888.

L. 2443 (4462 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 1 sierpnia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 sierpnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności pod lk. 52 w Uściu zielonem położonej Dmytra Fedyka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Herscha Grossa pto 200 złr. wa. z pn.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr. wa

Resztę warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla ewentualnych niewiadomych wierzycieli kuratorem Maxymilian Heldenburg z Monasterzysk.

C. k. sąd powiatowy
Monasterzyska, 26 kwietnia 1888.

L. 5903 (4447 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 6 rat 23 złr. 53 ct., 372 złr. 95 ct., i 39 złr. 10 ct. dozwolił przymusową sprzedaż połowy realności wykazem hipotecznym l. 286 i całej realności wyk. hip. l. 287 gminy Glinna objętej a dłużniczki Dośki Sarnickiej własnej tudzież realności wyk. hip. l. 289 tejże gminy Szymka Sarnickiego własnej, która oobedzie się w tymże sądzie dnia 8 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 1200 złr.

Wadyum 120 złr.

Kozowa, 30 grudnia 1887.

L. 1996 (4436 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Husiatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż ciała hipotecznego wyk. hip. l. 272 gminy katastralnej Husiatyn objętego przedtem Chaima Hollenberga obecnie zaś leżącej po nim masy spadkowej własnego na zaspokojenie preten yi Nathana Goldenberga w kwocie 535 złr. wa. z pn. dnia 6 sierpnia i 3 września 1888, każdym razem o godzinie 10 rano na pierwszym terminie li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 150 złr. zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 15 złr.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania, można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 5 lutego 1888 do tabuli weszli kuratorem Leona Adlersteina tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Husiatyn, 6 maja 1888.

L. 3686 (4467 1—3)

Sokalski ck. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 1 sierpnia i 5 września 1888 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. 70 gminy kat. Łuczyce współwłaścicieli Łucia Kolanko, Katarzyny z Klimkowiczów Sosnowiczowej, Pawła Kolanko i mał. Iwana Kolanke po $^1/_4$ niepodzielnej części własnej celem zniesienia tej współwłasności.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 2175 złr.

Wadyum zaś kwota 217 złr. 50 ct.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu; kuratorem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Kolanko i niewiadomych wierzycieli został zamianowany dr. Semetkowski w Sokalu.

Sokal, dnia 24 kwietnia 1888.

L. 16668 (4482 1—3)

C. k. sąd pow. miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Hirscha Mangla w kwocie 40 zł. w. a. wraz z procentem po 6pr. od dnia 16 lipca 1884 bieżącym, kosztami w kwotach 4 złr. 4 ct., 2 zł. 73 ct. z pn., odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż połowy ciała hip. wyk. hip. l. 20 gminy Chełmiec objętej wedle karty B. poz. 1 dłużnika Michała Jurczaka własnej, na kwotę 5372 złr. 83 ct. w. a. oszacowanej w dwóch terminach dnia 20 sierpnia i 28 września 1888, każdym razem o godzinie 11 rano.

Wadyum wynosi 540 złr. w. a.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 16 lutego 1888.

L. 5916. (4442 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 6 rat po 6 zł. 67 ct., 88 zł. 99 ct. 4 zł. 80 ct., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 107 gminy Ceniów objętej Petra Fedczyszyn własnej która odbędzie się w tymże sądzie dnia 8 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr..

Kozowa, dnia 30 grudnia 1887.

L. 5912. (4455 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podadaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzzw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 10 rat po 24 złr. 45 ct., 300 złr. w. a. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 162 gminy Krasna objętej Jacka Kobzistego własnej która odbędzie się w tymże sądzie dnia 8 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Kozowa, dnia 30 grudnia 1887.

L. 5917. (4457 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 8 rat po 9 złr. 44 ct., 124 złr. 23 ct. w. a., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 139 gminy Słoboda objętej Stefana Kinal własnej, która odbędzie się w tymże sądzie dnia 8 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem,

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr.

Kozowa, dnia 30 grudnia 1887.

L. 7619. (4477 1—3)

C. k. sąd pow. miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez c. k. uprz. galic. zakład kred. włość. w likw. we Lwowie sumy 52 złr. 20 ct. w. a. z pn., publiczną licytacyę realności pod l. k. 26 w Jaryczowie starym położonej, Stefana Kulika własnej w wyk. hip. 100 gminy Jaryczów stary zapisanej na dzień 16 sierpnia 1888 i na dzień 23 września 1888 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze II.

Cena wywołania 260 złr.

Poręczne 26 złr.

W pierwszym terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Majewski.

Lwów, 7 czerwca 1888.

L. 5900. (4452 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 16 rat po 18 złr. 13 ct. w. a. dozwolił przymusową sprzedaż połowy realności wykazem hipotecznym l. 323 gminy Wybudów objętej Justyny Furda i Hryńka Boczkowskiego własnej, która odbędzie się w tymże sądzie dnia 9 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 900 złr.

Wadyum 90 złr.

Kozowa, dnia 30 grudnia 1887.

L. 6584. (4458 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 40 zł. 60 ct., dozwolił przymusową sprzedaż całej realności, wykazem hipotecznym l. 597 i połowy realności wykazem l. 596 gminy Ceniów objętych a dłużniczek Marty Krawiec, córki Danyła; Marty Krawiec, wdowy po Danyle własnych, która odbędzie się w tymże sądzie dnia 9 sierpnia 1888 o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania 220 zł.

Wadyum 11 zł.

Kozowa, dnia 30 grudnia 1887.

L. 5915. (4459 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 11 rat po 15 zł. 63 ct., 206 zł. 96 ct. w. a. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 402 gminy Słoboda objętej, Hawryły Swerhun własnej, która odbędzie się w tymże sądzie dnia 9 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołaniu 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Kozowa, dnia 30 grudnia 1887.

L. 6589. (4460 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 100 zł. 12 ct. w. a. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 143 gminy Złoczówka objętej, Naści Wolskiej własnej, która odbędzie się w tymże sądzie dnia 9 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Kozowa, dnia 30 grudnia 1887.

L. 5914. (4453 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 6 rat po 8 zł., 139 zł. 82 ct., 14 zł. 67 ct. w. a., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 843, gminy Kozowa objętej Samuela Arona 2 imion Menkes i Süsli Menkes własnej, która odbędzie się w tymże sądzie dnia 9 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Kozowa, 30 grudnia 1887.

Upadłości.

L. 21234 (4397 3—3)

Celem powzięcia uchwały ogółu wierzycieli w jaki sposób z pretensyami do masy rozbiorowej Mayera Wolfa postąpić należy. wyznaczam termin na 6 sierpnia 1888 o godzinie 10 rano, na który wszystkich wierzycieli tej masy wedle §. 146 ust. konk. wzywam.

We Lwowie, dnia 3 lipca 1888.

C. k. Radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy.
Theodorowicz.

L. 73 (4432 1—3)

In der Concursmasse des Moses Eisenklam wird zur Einvernahme der Gläubiger über die Seitens des Konkursmasseverwalters Juda Feldhorn beantragte Realisirung der Aktivforderungen der Masse, als auch über dessen Anspruch auf Entlohnung für die Mühewaltung der Termin auf den 10 August 1888 auf 10 Uhr Vor Mit. bestimmt.

Tarnopol, den 26 Juni 1888.

L. 2228/V. (4248 3—3)

A V I S O.

W celu zabezpieczenia w drodze przedsiębiorstwa dostawy drzewa opałowego, odbędą się w ciągu miesiąca lipca 1888 następujące publiczne rozprawy zapomocą ofert, mianowicie:

na dniu		w lokalu urzędowym	dla stacyi	U w a g a
18	Lipca 1888 o godzinie 10 przed południem	c. k. magazynu zaopatrzenia wojska w Tarnowie	Tarnów Nowy Sącz	Liwerunek obejmuje następujący czasokres: dla stacyj: Jarosław, Przeworsk, Łańcut i Rzeszów od 1 października 1888 do końca sierpnia 1889. dla Nowegotargu od 1go stycznia 1889 do końca sierpnia 1889. dla wszystkich innych stacyj od 1 września 1888 do końca sierpnia 1889. Wszystkie bliższe warunki ogłoszone zostały w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej z dnia 10 lipca 1888 nr. 156 i można się o nich także dowiedzieć w wyszczególnionych tu c. k. wojskowych magazynach prowiantowych, tudzież w c. k. prowiantowych magazynach filialnych w Bochni, Dębicy, Łańcucie i Samborze.
20		Krakowie	Wadowice Chrzanów Kenty Wieliczka Niepołomice Bochnia Kobierzyn z Zakrzówkiem Przegorzały Nowytarg	
23		Rzeszowie	Rzeszów Głogów Kolbuszów Trzęsówka Sędziszów Ropczyce Dębica	
25		Jarosławiu	Jarosław Przeworsk Radymno Łańcut Żołynia Żuków	
27		Przemyślu	Sambor Sanok Krakowiec Drohobycz	

Z c. k. Intendantury I korpusu.

L. 8340 (4408 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Samsona Zimmermana w Podwołoczyskach a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę s. krajowego Spędakowskiego w Tarnopolu, a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Langera adwokata w Tarnopolu. Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 20 lipca 1888 o godz. 10 przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

Ck. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 30 września 1888 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 30 października 1888 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym by został.

Dalsze zgłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Z Rady ck. sądu obwodowego
Tarnopol, dnia 7 lipca 1888.

Z. 110 (4433)

Zum Zwecke der Feststellung des Anspruches des Dr. Melchior Axelrad, als gewesenen einstweiligen Massaverwalters im Konkurse des Israel Weitzkorn auf Entlohnung für die Verwaltung vom 30 April bis 13 Mai 1886, und des Anspruches des Masseverwalters Jakob Berkowicz auf Entlohnung für die Zeit vom 13 Mai 1886 bis 16 Juni 1887 wird gemäss §§. 144 und 161 C. O. zum zweiten Mal eine Versammlung der Gläubigerschaft im Concurse des Israel Weitzkorn auf den 31 Juli 1888 um 10 Uhr Vormittags im Bureau des Concurs-Commissärs, beim k. k. Kreisgerichte in Tarnopol einberufen, und werden zu derselben sämmtliche Gläubiger mit dem Beisatze vorgeladen, dass diejenigen, welche zur Versammlung nicht erscheinen werden, als dem Vorschlage des Gläubigerausschusses, dass dem Melchior Axelrad als Entlohnung der Betrag von 397 fl. und dem Jakob Berkowicz der Betrag von 786 fl. als Entlohnung mit dem Beisatze zuerkannt werde, dass es hiefür die Verwaltung der Concursmasse bis zur Beendigung des Concurses zu führen habe, beistimmend werden angesehen werden.

Tarnopol, den 9 Juli 1888.

Konkursa.

L. 3131 (4386 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczielskich w powiecie Myślenickim:

I. Na posadę nauczyciela kierującego w 2 klasowej szkole ludowej w Makowie z płacą 438 złr. 55 ct. dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 złr. użyciem dwóch morgów 416 sążni kwadratowych gruntu szkolnego z czystym dochodem 11 złr. 45 ct. i wolnem pomieszkaniem.

II. Na posady nauczycieli w 1 klasowych szkołach ludowych etatowych z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem: 1. w Drogini, 2. Jachówce, 3. w Krzyszkowicach 4. w Skomielny białej, 5. w Spytkowicach 6. w Trzebuni i 7. w Trzemeśni.

III. Na posadę nauczyciela młodszego przy 3 klasowej szkole ludowej etatowej w Jordanowie z roczną płacą 200 złr. i 40 złr. na pomieszkanie, nakoniec:

IV. Na posady nauczycieli w szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem 1. w Bystrej i 2. w Toporzysku.

Prawo udzielenia prezenty na posadę w Makowie i Krzyszkowicach przysługuje dotyczącemu obszarowi dworskiemu, na wszystkie inne powyższe posady zaś odnośnym miejscowym Radom szkolnym.

Ubiegający się o jedną z powyżej wymienionych posad nauczyciele (nauczycielki mają wnieść należycie udokumentowane i wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem całego życia (curriculum vitae) zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do podpisanej ck. okręgowej Rady szkolnej najdalej do dnia 12 sierpnia 1888.

Podania po upływie terminu wniesione lub też należycie nieudokumentowane zwróci się bez skutku.

Stale zamianowani nauczyciele (nauczycielki) winni dołączyć także dekret, którym obliczono im wkładkę do funduszu emerytalnego za czas służby przedetatowej względnie prowizorycznej.

Z ck. Okręgowej Rady szkolnej
W Myślenicach, 1 lipca 1888.

L. 6029 (4427 2—3)

K o n k r s

Odnośnie do konkursu w nrze. 161 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na opróżnione posady sług sądowych w okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego z dniem 15 sierpnia 1888 upływa.

Lwów, 10 lipca 1888.

L. 6714/pr. (4470 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady adjunkta inspekcyi leśnej rangi X klasy dla okręgu lasowego w Przemyślu, ewentualnie innego z tutejszokrajowych okręgów lasowych z systemizowanemi dla urzędników państwowych tej rangi poborami i ryczałtem rocznym na opędzenie kosztów podróży i wydatków kancelaryjnych, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 sierpnia br.

Ubiegający się o tę posadę, mają w myśl § 5 rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa z 27 lipca 1883 nr. 137 dz. P. P. wykazać, że uzyskali kwalifikacyę wymaganą w myśl obowiązujących przepisów do służby techniczno-lasowej przy zarządzie lasów rządowych, i że odbyli co najmniej pięcioletnią praktykę w lasach rządowych lub większych lasach prywatnych, w końcu że władają językami krajowymi i językiem niemieckim.

Podania zaopatrzone w należyte dowody kwalifikacyi wnieść mają petenci zostający w służbie rządowej za pośrednictwem swej przełożonej władzy, inni zaś petenci na ręce c. k. Starosty, w którego powiecie stale przebywają, w wyznaczonym wyżej terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, 13 lipca 1888.

Kuratele.

L. 3354 (5474 1—3)

Dmyter Jartymiec z Niemirowa został uznany marnotrawcą. Kuratorem jego mianowany Teodor Kaliciński z Niemirowa.

C. k. sąd powiatowy.
Niemirów, 25 czerwca 1888.

L. 1889 (4435)

Wasyl Rusnak z Brzuski uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Senka Sapuckiego z Brzuski.

C. k. sąd powiatowy.
Bircza 30 marca 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1800 (4254 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryi Kiernickiej w celu doręczenia tejże uchwały tabularnej z dnia 29 lipca 1885 l. 4819, kuratora w osobie Józefa Sowiaka z Starejsoli, i zarazem Maryę Kiernicką wzywa, by celem strzeżenia jej praw, bądź innego pełnomocnika przed sądem obrała, lub ustanowionemu kuratorowi, potrzebne informacye udzieliła.

C. k. sąd powiatowy
Starasól, 30 marca 1887.

L. 14709 (4260 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Maryi z Misztalów 1 voto Jaremczuk 2 voto Kopciuch, postępowanie celem uznania za zmarłego nieobecnego Jana Misztala, urodzonego w roku 1802 31 maja, któr*y* wydaliwszy się w roku 1854 lub 1855 z Misztal ad Lisiejenny (sąd pow. Lubaczów) rzekomo z drzewem na spławach do Prus dotychczas do miejsca swego zamieszkania nie powrócił, wzywa wszystkich którzyby o jego życiu lub śmierci mieli jaką wiadomość, aby takową do dnia ostatniego sierpnia 1889 tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi Michałowi Misztalowi udzielili, gdyż w przeciwnym razie wymieniony powyżej nieobecny za zmarłego uznanym zostanie.

We Lwowie, 21 kwietnia 1888.

L. 2482 (4367 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Dawida w sprawie tabularnej o wydzielenie parcel z realności pod wyk. hip. l. 59 gminy Burzyn ś. p. Wojciecha Dawida własnej, utworzenia nowych ciał hipotecznych, kuratorem Walentego Wantucha, wójta.

Tuchów, 20 czerwca 1888.

L. 29451 (4377 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, uwiadamia niniejszem Juliusza Tleckera, którego miejsce pobytu nie jest wiadome, że na prośbę zarządcy masy rozbiorowej zakładu zastawniczego i kredytowego przeciw niemu uchwałą z 9 lipca 1888 l. 29073 nakaz zapłaty sumy 10 złr. aw. zpn. wydany, i ten nakaz ustanowionemu równocześnie dla niego kuratorowi ad. dr. Raresowi doręczony został.

Lwów, 10 lipca 1888.

L. 39344 (4492 1—3)

Tegoroczne jesienne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi wschodniej mianowicie:

w Sokalu dnia 6 września
w Stryju „ 11 „
w Kołomyi „ 13 „

W każdej z powyżej wymienionych miejscowości będą premiowane klacze w kraju chowane, bez różnicy pochodzenia, a to:

1) pięcioletnie i starsze ze źrebiętami;
2) dwulatki;
3) jednoroczne.

W każdej z wymienionych pod 1 i 2 kategoryi rozdane będą:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 50 złr. lub medal srebrny;
b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 30 złr. lub medal bronzowy;
c) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 złr.

W kategoryi pod 3 wymienionej rozdane będa:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 30 złr. lub medal bronzowy;
b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 złr.

W a r u n k i:

A) Klacze, krórych właściciele ubiegają się o nngrodę, a to klacze pełnoletnie ze źrebiętami, winny być przedstawione komisyi na miejscu premiowania i muszą być uznane za dobrze odżywione i starannie chowane.

Przy matkach źrebięta muszą być uznane za udatne, zaś klacz sama musi rokować, iż pozostanie dobrą klaczą rozpłodową.

Dwulatki i jednoroczne muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozpłodowemi.

B) Matki muszą być jeszcze przed czasem ożrebienia, dwulatki przynajmniej od roku, a jednoroczne od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę; okoliczność ta winna być stwierdzoną świadectwem Zwierzchności gminnej, potwierdzonem ze strony dotyczącego starostwa.

C) Przy klaczach pełnoletnich pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego, licencyonowanego prywatnego lub własnego, należy udowodnić kartką stanowienia lub w inny wiarygodny sposób.

D) Właściciel premiowanej klaczy zobowiązać musi się pisemnie, zatrzymać ją jeszcze rok cały we własnej hodowli lub zwrócić otrzymaną nagrodę.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 3 lipca 1888.

L. 10657 (4479)

C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że kandydat notaryalny Bolesław Gawroński, zamianowany dekretem z dnia 21 czerwca r. b. l. 9439 zastępcą Nicefora Więckowskiego, c. k. notaryusza w Tarnowie, na czas 12 tygodniowego urlopu tegoż, urzędowanie swoje z dniem 12 lipca b. r. rozpocznie.

Tarnów, dnia 12 lipca 1888.

L. 4464 (4465 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Skałacie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Feliksa i Maryę z Żukowskich małż. Pundyków, iż pod dniem 30 maja 1888 L. 4464 wniósł Chaim Hersch Madfes przeciw nim pozew o zapłacenie 50 złr., który ustanowionemu kuratorowi Frankowi Pundyk z Dorofijówki, doręczony i do rozprawy drobiazgowej na takowy termin na dzień 2 sierpnia 1888 o godzinie 8 rano wyznaczony został.

Pozwanych wzywa się, ażeby ustanowionemu kuratorowi środki obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika ustanowili, inaczej złe skutki z tego zaniedbania sami sobie przypiszą.

Skałat, 26 czerwca 1888.

L. 23571 (4471 1--3)

W sprawie Maryanny z Karbowskich Kościołkowej w Prądniku czerwonym przeciwko Michałowi Karbowskiemu pto 210 zł., ustanowiony został dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Karbowskiego, kuratorem adw, dr. Koy w Krakowie, substytutem zaś adw. dr. Dadlez w Krakowie, jednocześnie zaś wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 3 sierpnia 1888 o godzinie 9 rano.

Wzywa się zatem Michała Karbowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi środki obrony podał, lub sam sobie obrońcę ustanowił, w przeciwnym bowiem razie skutki swego niedbalstwa ponosić będzie.

Kraków, 30 czerwca 1888.

L. 23832 (4352 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Katarzyna Kokocińska wniosła w sądzie tutejszym na dniu 5 czerwca 1888 do l. 23832 przeciw Celinie Paygertowej pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 5 zł. 31 ct. ze sumy wekslowej 120 złr. pochodzącej ze stanu biernego realności pod lk. 61 4/4 we Lwowie i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 6 sierpnia 1888 godzinę 11 z rana wyznaczony został, a ponieważ miejsce pobytu Celiny Paygertowej wiadomem nie jest, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Dziubińskiego z zastępstwem adwokata dra Goreckiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy postępowania sądowego przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

We Lwowie, 16 czerwca 1888.

L. 7111. (4403)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 18 czerwca 1888 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma: „Karol Bielawski“ (przedsiębiorstwo wyrobu cegieł w Nehrybie).

Przemyśl, 20 czerwca 1888.

L. 7170. (4431 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy jako handlowo wekslowy, wzywa posiadacza zgubionego przez Kalmana Rubina wekslu treści: Bohorodczany den 15ten Juli 1886 Pr. 55 fl. Ö W. Am 15 Mai 1887 zahlen Sie gegen diesen Primawechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Fünfzig fünf Gulden Ö. W. den Werth er halten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Wiktor Czepi in Bohorodczany Feibisch Haas angenommen Wiktor Czepi a tergo: Für mich an die Ordre des Herrn Kalman Rubin Werth erhalten Feibisch Hass, aby przedłożył takowy temuż sądowi najdalej do dni 45 inaczej bowiem ten weksel na ponowną prośbę Kalmana Rubina za amortyzowany uznany zostanie.

Stanisławów, 27 czerwca 1888.

L. 3954 (4286 1—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowia zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Zygmunta Rodakowskiego, względnie jego spadkobierców i prawonabywców, że celem doręczenia im uchwały tegoż sądu równocześnie zapadłej na prośbę o wykreślenie sumy 3000 zł. mk. czyli 3150 złr. w, a. względnie owej części tej sumy, która wedle Dom. 307 pag. 258 n. 62 on. i Dom. 307 259 n. 64 on. w stanie biernym dóbr Nikłowice jeszcze na rzecz Zygmunta Rodakowskiego jest zaprenotowana z nadciężarami za stanu biernego tych dóbr, jakoteż dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Roińskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Maryańskiego.

We Lwowie, dnia 17 marca 1888.

L. 2909. (4289)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, iż dnia 10 czerwca 1888 wpisaną została do rejestru dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rymanowie, zarejestrowane Stowarzyszenie z potrójną odpowiedzialnością zmiana, że w miejsce poprzedniego zarządu na walnem zgromadzeniu dnia 23 lutego 1888 odbytem, wybrani zostali do zarządu Lew Chitl, Jakób Wolf i Salamon Katz.

Sanok, dnia 16 czerwca 1888.

L. 6497. (4188 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia Helenie z Kotkowskich Zakliczynie z miejsca pobytu niewiadomej, że Stefan Prek, jako opiekun nieletnich córek śp. Kazimierza Zakliki: Kazimiery Heleny Cecylii 3 im., Ireny Maryi 2 im. i Waleryi Anny 2 im. Zakliczanek, wniósł pozew przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Stefanowi Mikołajowi 2 im. Zaklice i Helenie z Kotkowskich Zakliczynie, o unieważnienie pisemnego ostatniej woli rozporządzenia ś. p. Kazimierza Zakliki z dnia 20 kwietnia 1884 który uchwałą z dnia 18go kwietnia 1888 l. 3934 do pisemnego postępowania zadekretowany został, i że dla niej uchwałą z dnia 13 czerwca 1888 l. 6497 kuratora w osobie adw. dra Leonarda Tarnawskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Helenę Zaklika, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl, 13 czerwca 1888.

L. 7344 (4231 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Leona Knopf de praes. 20 lutego 1888 l. 7344 zezwolono na wydzielenie pewnej części gruntu z realności pod l. 609²/₄ i utworzenie dla niej osobnego ciała tabularnego i zaintabulowanie prawa własności na rzecz Leona Knopfa. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Katarzynie Jabłońskiej do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Dziubińskiego z zastępstwem adw. dr. Skowrońskiego ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszem edyktem Katarzynę Jabłońską aby w należytym czasie ustaowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła icelem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniedbaniawyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

We Lwowie, 3 marca 1888.

L. 2501 (4310 2—3)

Jasielski sąd powiatowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Szymańskiego, by w ciągu jednego roku, licząc od dnia edyktu, wniósł deklaracyę do spadku po Maryannie i Justynie Koczoniach z Dembowca, gdyż inaczej spadek przez ustanowionego kuratora Walentego Szymańskiego przyjętym będzie.

C. k. sąd powiatowy

Jasło, dnia 30 kwietnia 1888.

L. 656 (4400 2—3)

Lwowska c. k. Izba notaryalna wzywa niniejszem po myśli §. 29 ust. not. wszystkich tych, którzyby z mocy ustawniczego prawa zastawu do kaucyi służbowej p. Karola Berchardа z tytułu urzędowania jego jako c. k. notaryusza w Szczercu jakiekolwiek pretensye sobie rościli, aby w przeciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, te swoje pretensye w tut. Izbie tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym powyższa kaucya bez względu na ich możliwe pretensye dewinkulowaną i zezwolenie na wydanie jej właścicielowi udzielonem zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej.

We Lwowie, dnia 23 czerwca 1888.

L. 13744 (4234 2—3)

C. k. sąd pow. m. d. S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, że w dniu 24 września 1886 roku umarła we Lwowie Agnieszka Eckstein, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy sądowi tutejszemu nie jest wiadomem czy i którym osobom prawo dziedziczenia przysługuje, wzywa się wszystkich tych, którzy z jakiegokolwiek tytułu prawnego, z prawami swymi do spadku tego wystąpić zamierzają, ażeby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc, swe prawa dziedziczenia w sądzie tutejszym zgłosili, i oświadczenie do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku niniejszego. którego kuratorem adw. dra Erazma Romanowskiego ustanowiono, z tymi którzy oświadczenie swe wniosą, i tytuł dziedziczenia wykażą, przeprowadzoną, i spadek im przyznanym będzie, nieprzyjęta zaś część spadku, albo gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny Państwu wydanym zostanie.

Lwów, dnia 30 maja 1888.

L. 1899 (4419 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niewiadomych spadkobierców Katarzyny Elżbiety Purpur i niewiadomego z miejsca pobytu Filipa, Piotra Purpur, że Karolina Sasienowska, Karol Huber, Jan Huber, Katarzyna Wisch, Zofia Huber dnia 30 marca 1888 l. 1899 wnieśli przeciw nim pozew o zapłatę kwoty 800 złr. W skutek tego doręcza się pozew ustanowionemu dla nich kuratorowi Janowi Steinmetzowi w Weinbergen i wyznacza się termin do rozprawy na dzień 16go lipca 1888 godzinę 9tą rano.

Pozwani winni powyższemu zastępcy środki obrony udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Winniki 30 kwietnia 1888.

L. 5896 (4190 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Liebę Nutę Grünbauma, że na pozew Iry Hruszowskiego z praes. 21 maja 1888 l. 5896 wydał uchwałą z dnia 22 maja 1888 l. 5896 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 złr. aw. zpn. i takowy doręcza w osobie adwok. dr. Fiternika ze substytucyą adw. dr. Steuermana ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Leibę Nutę Grünbauma, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 22 maja 1888.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi.

L. 2143. (Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 30 czerwca 1888 r. wynosił:

Udziałów	złr.	485.910.—
Asygnat kasowych	„	19.650.—
6 prc. listów dłużnych	„	2,551.400.—
5 prc. listów „	„	537.100.—
6 prc. oblig. komunalnych	„	35.300.—

Lwów dnia 12 lipca 1888.

Komitet likwidacyjny. 4425

Zamknięcie rachunków Towarzystwa kredytowego w Żółkwi.

Strat i zysków.	Kwota zł.	ct.	zł.	ct.
Zyski.				
Odsetki przeniesione z r. 1886	831	46	—	—
Odsetki naprzód pobrane	2222	23	—	—
Zwrot kosztów administracyjnych	150	33	—	—
Procenta zaległe i procenta zwłoki	951	66	—	—
Straty.				
Procenta wkładek na rachunek bieżący	—		2273	19
Czynsz za lokal, przybory do pisania, portoryum, służba kancelaryjna i różne wydatki	—		789	97
Płace członków dyrekcyi	—	—	758	62
Odpis inwentarza 10 prc. zużycia	—	—	30	62
Dywidenda za rok 1887	—	—	303	28
	4155	68	4155	68

Bilans.	Pasywa zł.	ct.	Aktywa zł.	ct.
Udziały członków	7642	84	—	—
Wkładki na rachunek bieżący	25070	—	—	—
Z góry pobrane odsetki	617	19	—	—
Zaległe odsetki i odsetki zwłoki	—	—	951	66
Odsetki niepodniesione	124	49	—	—
Salda pożyczek	—	—	33114	83
Inwentarz po odpisaniu 10 prc. zużycia	—	—	91	84
Koszta sądowe	—	—	1814	83
Salair a conto pobrane na r. 1888	—	—	53	90
Fundusz rezerwowy z końcem roku 1886	2343	77	—	—
Wstępne od 12 członków	24	—	—	—
Dywidenda za rok 1887	303	28	—	—
Stan kasy z końcem r. 1887	—	—	98	51
	36125	57	36125	57

Ilość członków stowarzyszenia i stan udziałów.

Z końcem roku 1886 liczyło Towarzystwo członków	304	z wpłaconymi udziałami	7514 zł. 36 ct.
W ciągu roku 1887 przystąpiło	12	z udziałami	128 „ 48 „
Razem członków	316	z udziałami	7642 „ 84 „
W roku 1887 wystąpiło i umarło członków	81	z wypowiedzianymi udział.	1373 „ 20 „
Pozostało na rok 1888 członków	235	z wpłaconymi udziałami	6269 „ 64 „

Żółkiew, dnia 31 grudnia 1887.

A. Taube w. r. L. Reitzfeld w r. Ozer Plapler w. r.

Z księgami głównemi i pomocniczemi zgodnie znalez ono — Żółkiew, dnia 23 lutego 1888.

Salamon Spritzer w. r. Hersch Gabel w. r.

Powyższe rachunki ze strony w dniu 10 marca 1888 odbytego ogólnego Zgromadzenia w zupełności przyjęto i dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1887 udzielono. Żółkiew, d. 10 marca 1888.

Salamon Spritzer w, r 4102 Hersch Gabel w. r.

Z drukarni Wł ... m Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.